



MEDYK BIAŁOSTOCKI

SIĘCZNIK UNIWERSYTETU MEDYCZNEGO W BIAŁYMSTOKU

Nr 07 (145)

PAŹDZIERNIK 2016

Inauguracja 2016/2017

s.2, 4-13

AKTUALNOŚCI

Zmiany w szpitalach klinicznych

s. 15

AKTUALNOŚCI

Minister zdrowia u absolwentów

s. 17

ISSN 1643-3734

Władze UMB 2016-2020

Władze rektorskie



Rektor prof. dr hab. Adam Krętowski



Prorektor ds. studenckich
prof. dr hab. Adrian Chabowski



Prorektor ds. klinicznych
i kształcenia podyplomowego
prof. dr hab. Janusz Bogdan Dzieciot



Prorektor ds. nauki
prof. dr hab. Marcin Moniuszko

Spis treści

- 4-5 | **Władze UMB 2016-2020**
- 6-9 | PROF. ADAM KRĘTOWSKI
Przemówienie inauguracyjne rektora UMB
- 10 | **List Wiceprezesa Rady Ministrów**
- 11 | **List Prezydenta RP**
- 12 | **Nagrody i odznaczenia**
- 13 | KATARZYNA MALINOWSKA-OLCZYK
Żywność w walce z rakiem
- 14 | **Nowi profesorowie UMB**
- 15 | **Nowi p.o. dyrektorzy szpitali**
- 16 | **Uniwersytet Zdrowego Seniora wystartował po raz czwarty**
- 16 | **Pierwszorzocznicy bez indeksów**
- 16 | **Młodzi wybitni z UMB**
- 17 | **Lekarze odebrali dyplomy**
- 18-19 | **UMB, ASF i Ministerstwo Rolnictwa**
- 19 | **Odnaka dla UMB**
- 19 | **Więści z UMB**
- 20 | **Pan Tadeusz w Bibliotece UMB**
- 20 | **Więści z UMB**
- 21-23 | ANNA MICHALSKA-FALKOWSKA
JOANNA WITKOWSKA
ANNA PIŁASZEWICZ
Dofinansowanie z UE, a rozwój naukowy UMB
- 24 | **Pierwsza dekada Centrum Medycyny Doświadczalnej**
- 25 | ADAM HERMANOWICZ
Nie ma ludzi niezastąpionych
- 26 | DR STANISŁAW SIERKO
Niewiarygodne zbiegi okoliczności
- 27-30 | PAWEŁ RADZIEJEWSKI
Jerzy Łebkowski
- 30-31 | ADAM CZESŁAW DOBRŃSKI
Białe i czarne

SKŁAD REDAKCJI:

Redaktor naczelny: Lech Chyczewski
Zastępca redaktora naczelnego: Adam Hermanowicz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Malinowska-Olczyk
Redakcja: Tomasz Dawidziuk, Magdalena Grassmann, Wojciech Więcko;
współpracownicy: Alina Midro, Jan Pietruski, Wojciech Sobaniec, Anna Worowska
Korekta: Ewa Krzemińska **Skład i druk:** AlterStudio
Projekt strony internetowej: Monika Fiedorowicz **Projekt okładki:** AlterStudio

ADRES REDAKCJI:

Biblioteka Główna Uniwersytetu Medycznego
15-089 Białystok, ul. Klilińskiego 1, tel. (85) 748 54 85, email: medyk@umb.edu.pl
www.medyk.umb.edu.pl

Od Redaktora



Przeglądając materiały przygotowane do druku w bieżącym numerze „Medyka”, przypomniałem sobie opinię rektora Górskiego wyrażoną kilkanaście lat temu. Powiedział, że nasza społeczność akademicka w swojej masie jest bardzo silna, ale nie ma w niej zbyt dużo indywidualności. Wyraziłem nadzieję, że pojawienie się wyrazistych postaci jest tylko kwestią czasu. Sprawdziło się. Poczet nowych władz uczelni, jak również sylwetki nowo mianowanych profesorów, potwierdzają wcześniejsze przewidywania. Potwierdzenie znajdują również w postaciach innych naszych pracowników i studentów, których nazwiska przewijają się w tekstach zamieszczonych w bieżącym wydaniu. To, co jeszcze rzuca się w oczy, to stosunkowo młody wiek większości naszych kolegów, którzy od września sprawują władzę. Życzymy Im dużo samozaparciu, uporu w pokonywaniu trudności, podejmowania mądrych decyzji. A problemów nie brakuje. W swym zwięzłym przemówieniu inauguracyjnym Rektor Krętowski mówił nie tylko o dotychczasowych sukcesach, jakie odniosła nasza Alma Mater. Wypunktował także aktualne bolączki, z którymi musi się zmierzyć. Zachęcam Czytelników do wnikliwego przestudiowania przemówienia Rektora.

Ostatnia inauguracja, którą tak niedawno wspólnie przeżywaliśmy, miała pewne odmienności od poprzednich. Była prowadzona w sposób bardzo dynamiczny przez nowego rzecznika UMB. Aby przybliżyć Jego sylwetkę, zamieszczamy w bieżącym numerze Medyka krótką notkę biograficzną. Jako były już rzecznik, życzę Nowemu, aby przekazywał mediom same dobre wieści płynące z uczelni. Uroczystość otwarcia roku akademickiego była także dostępna dla szerokiego grona studentów. O takiej formie marzyłem od dawna. Co prawda teletransmisja do Sali Kolumnowej nie skupiła wielu obserwatorów, ale Rektor przełamał pewien, pokutujący od lat, stereotyp. Zapelnienie audytorium przez studentów będzie wymagało w przyszłości szerszej informacji.

Tak więc inaugurację roku akademickiego mamy już za sobą. Niedługo po niej odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów lekarskich naszym absolwentom. Ciekawostką była obecność na niej aktualnego ministra zdrowia Konstantego Radziwiłła. Tym razem przybył w charakterze ojca. Jego syn i synowa znaleźli się w gronie świeżo upieczonych lekarzy opuszczających mury naszego Uniwersytetu. Pan minister zabrał głos. W tym miejscu jedynie zdradzę, że wypowiedź była bardzo ciepła. Co do szczegółów - odsyłam Czytelników do zawartości bieżącego „Medyka”. Żeby dokończyć o uroczystości wręczenia dyplomów, muszę jeszcze dodać, że w tym roku dyplomy lekarskie odbierały trojaczki. Ponoć nawet jednojajowe. Kiedy ponownie coś takiego się wydarzy, jeden Pan Bóg wie.

I na koniec - gdybyście Państwo chcieli coś więcej dowiedzieć się o afrykańskim pomorze świń (ASF), temacie tak aktualnym w naszym regionie, to odsyłam do wywiadu z prof. Zygmuntem Pejsakiem - moim mocno utytułowanym Kolegą, specjalistą od chorób trzody chlewnej. Właśnie oddał do druku monografię poświęconą tej chorobie. W monografii tej obala wiele mitów, które dość skutecznie narosły, nie bez udziału mediów. Optymistycznym jest, że wirus nie przenosi się na człowieka, a konserwy z mięsa pochodzącego z regionów zagrożonych są ponoć najlepsze na świecie.

Władze Wydziału Lekarskiego z Oddziałem Stomatologii i Oddziałem Nauczania w Języku Angielskim



Prodziekan ds. Studenckich -
prof. dr hab. Anna Wasilewska



Prodziekan ds. Nauki -
dr hab. Anna Moniuszko-Malinowska



Prodziekan ds. Rozwoju Wydziału
i Nauczania Anglojęzycznego -
dr hab. Tomasz Hryszko



Prodziekan ds. Jakości Kształcenia,
Programów Studiów i Oddziału
Stomatologii - dr hab. Teresa Sierpińska



Dziekan Wydziału Lekarskiego z Oddziałem Stomatologii
i Oddziałem Nauczania w Języku Angielskim
prof. dr hab. Irina Kowalska

Władze Wydziału Farmaceutycznego z Oddziałem Medycyny Laboratoryjnej



Prodziekan ds. Rozwoju Wydziału -
dr hab. Michał Tomczyk



Prodziekan ds. Studenckich -
dr hab. Katarzyna Winnicka



Prodziekan ds. nauki
prof. dr hab. Elżbieta Skrzydlewska



Prodziekan ds. Jakości Kształcenia
i Programów Studiów -
prof. dr hab. Milena Dąbrowska



Dziekan Wydziału Farmaceutycznego z Oddziałem Medycyny
Laboratoryjnej dr hab. Wojciech Milytk

Zdjęcie Archiwum UMB

Zdjęcia Renata Gorolewska

Władze Wydziału Nauk o Zdrowiu



Prodziekan ds. Nauki –
dr hab. Bożena Dobrzycka



Prodziekan ds. Studenckich –
prof. dr hab. Elżbieta Krajewska-Kułak



Prodziekan ds. Rozwoju Wydziału –
prof. dr hab. Halina Car



Prodziekan ds. Jakości Kształcenia
i Programów Studiów –
dr hab. Ludmiła Marcinowicz



Dziekan Wydziału Nauk o Zdrowiu
prof. dr hab. Sławomir Jerzy Terlikowski

Zdjęcia Renata Gorolewska



Przemówienie inauguracyjne rektora UMB prof. Adama Krętowskiego



Mam niezwykle zaszczyt i honor po raz pierwszy rozpocząć uroczystą inaugurację roku akademickiego w Uniwersytecie Medycznym w Białymstoku jako czternasty Rektor w dziejach Uczelni.

Na wstępie chciałbym raz jeszcze podziękować całej Społeczności Akademickiej naszej Uczelni za wybór władz Rektorskich i Dziekańskich w nowej kadencji 2016-2020.

Dziękujemy za tak duży mandat zaufania, jakim zostaliśmy obdarzeni - obliuguje on nas do wytężonej pracy i wypełniania misji uczelni medycznej, jaką jest kształcenie profesjonalnej, nowoczesnej kadry medycznej; prowadzenie badań naukowych na światowym poziomie; wdrażanie innowacyjnych rozwiązań aplikacyjnych będących odpowiedzią na społeczne potrzeby oraz sprawowanie nadzoru nad wysoką jakością opieki nad pacjentem w podległych Uczelni jednostkach leczniczych.

Chcę Państwa zapewnić, że jesteśmy świadomi, jak trudne zadanie nas czeka, jesteśmy gotowi do bardzo ciężkiej pracy, wierzymy też głęboko, że trudne wyzwania podejmiemy

wspólnie, razem z członkami naszej społeczności akademickiej i pracownikami szpitali.

Chciałbym także szczególnie podziękować studentom I roku za dokonany wybór.

Studia w Uniwersytecie Medycznym w Białymstoku to naprawdę bardzo dobra inwestycja w Waszym życiu, która w przyszłości przełoży się nie tylko na sukcesy zawodowe.

27,67

*tyłu kandydatów
ubiegało się
o jeden indeks
na kierunku
lekarsko-dentystycznym*

Drodzy studenci I roku, życzę Wam wytrwałości i tego, aby wybrany kierunek studiów był spełnieniem marzeń i pozwolił z pasją realizować w przyszłości Wasze cele.

Pragnę podkreślić, iż mimo trwającego już od kilku lat niżu demograficznego i zmniejszającej się liczby maturzystów, w tym roku przyjęliśmy blisko 1500 osób. Jest to największa liczba nowo przyjętych studentów w porównaniu do minionego okresu. O ponad 40 proc. zwiększyła się liczba osób przyjętych na studia niestacjonarne i o 70 proc. na studia doktoranckie. To niewątpliwym sukcesem doskonale działających komisji rekrutacyjnych oraz Biura Promocji i Rekrutacji. Wzrost liczby studentów na Wydziale Lekarskim był możliwy po raz pierwszy od wielu lat dzięki zwiększeniu limitów przyjęć przez Ministerstwo Zdrowia. Udało się też wypełnić limity na studiach anglojęzycznych dla studentów zagranicznych, mimo wycofania się w trakcie rekrutacji znacznej grupy studentów z Norwegii. Problem ten pojawił się w związku z niezależnymi od nas zmianami ograniczającymi możliwość uzyskania przez nich prawa wykonywania zawodu po 6-letnich studiach w Polsce. Mimo tych trudności przyjęliśmy blisko 70 osób. Było to możliwe dzięki niezwykle zaangażowaniu władz dziekańskich Wydziału Lekarskiego.

Dlaczego warto studiować na Uniwersytecie Medycznym w Białymstoku?

Argumentów jest wiele.

To nie tylko jedna z najlepszych uczelni medycznych w Polsce posiadająca status Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego i kategorie A lub A+ w rankingu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. To Uczelnia, która dba o studentów, dba o jakość kształcenia i dobrze przygotowuje do wykonywania zawodu... dobrze, a nawet najlepiej w Polsce. Wskazują na to wyniki tegorocznego lekar-

skiego egzaminu końcowego. Nasi absolwenci zajęli pierwsze miejsce w Polsce wśród wszystkich absolwentów ostatnich 2 lat, a ich koledzy z kierunku lekarsko-dentystycznego znaleźli się na „podium” uzyskując 3 miejsce w kraju.

Strategicznym działaniem Uczelni jest jej dalsze umiędzynarodowienie poprzez wprowadzenie nowych kierunków studiów w języku angielskim, między innymi na kierunku farmacja oraz rozszerzenie kształcenia w języku angielskim na studiach doktoranckich.

Chcemy stwarzać coraz lepsze warunki do studiowania. Już pod koniec przyszłego roku nasi studenci będą mogli korzystać z supernowoczesnego Centrum Symulacji Medycznych nabywając praktyczne umiejętności kliniczne w rzeczywistości wirtualnej i na symulatorach, m.in. sali porodowej, bloku operacyjnego czy gabinetu stomatologicznego. Na sfinansowanie tej nowoczesnej inwestycji Uczelnia pozyskała przy wsparciu Ministerstwa Zdrowia 21 mln zł z funduszy unijnych. Około 8 mln zł na wzniesienie budynku przeznaczamy ze środków własnych.

Od stycznia 2017 roku rozpoczynamy na Wydziale Farmaceutycznym programy stażowe oraz realizację międzynarodowego projektu w ramach Erasmus+ „Advanced Analytical Chemistry for Life Sciences”, którego celem jest dostosowanie programów nauczania na poziomie

europejskim do aktualnych potrzeb ochrony zdrowia w zakresie stosowania technik zaawansowanej chemii analitycznej. Projekt przygotowany i koordynowany przez profesor Elżbietę Skrzydlewską będzie realizowany we współpracy z partnerami z Portugalii (Aveiro Univ) i Hiszpanii (University San Pablo-CEU).

Bardzo ważnym elementem jakości kształcenia i rozwoju aktywności studenckiej na UMB jest udział studentów w pracach badawczych w ramach kół naukowych Studenckiego Towarzystwa Naukowego.

Już po raz 11 nasi studenci zorganizowali konferencję naukową International Medical Congress for Young Scientists, podczas której uczestnicy z polskich i zagranicznych Uczelni przedstawili ponad 400 prezentacji naukowych w 25 sesjach tematycznych. Niezwykle prestiżowym wydarzeniem był także 18 Europejski Zjazd Studentów Farmacji, w którym reprezentowane były 24 kraje europejskie. Studenci naszej Uczelni byli także organizatorami Ogólnopolskiej Konferencji Studentów Medycyny Laboratoryjnej i Młodych Diagnostów „Wschodząca Diagnostyka” oraz szeregu innych spotkań naukowych i akcji prospołecznych.

Spośród wielu nagród i osiągnięć naukowych, jakie uzyskali nasi studenci w minionym roku akademickim, należy wyróżnić sukcesy Magdaleny Czerzyńskiej z Wydziału Nauk o Zdrowiu, Mateusza Maciejczyka z

Wydziału Farmaceutycznego i Łukasza Szczerbińskiego z Wydziału Lekarskiego, którzy otrzymali stypendia Ministra Zdrowia za wybitne osiągnięcia naukowe. Pan Łukasz Szczerbiński to także laureat nagrody Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego - *Najlepsi z Najlepszych* oraz tegorocznej uczelnianej nagrody imienia Profesora Jakuba Chlebowskiego dla najlepszego absolwenta kierunku lekarskiego.

Nasi studenci działają w 15 organizacjach studenckich uzyskując sukcesy w zawodach sportowych, plastycznych czy muzycznych. Bez wątpienia wielką przygodą i zaszczytem jest udział w pracach uczelnianego chóru, który po raz kolejny w tym roku odniósł sukces międzynarodowy, zdobywając złoty dyplom w kategorii muzyki współczesnej oraz brązowy medal w konkursie Grand Prix podczas VI Międzynarodowego Festiwalu Chóralnego na Litwie.

Oferta edukacyjna Uczelni nie dotyczy tylko studentów, można powiedzieć, że kształcimy od przedszkola do seniora... Wystarczy wymienić już piątą edycję Uniwersytetu Zdrowego Przedszkolaka, nowo powołany Przyrodniczy Uniwersytet Młodzieżowy przygotowany przez Wydział Farmaceutyczny dla uczniów ze szkół ponadpodstawowych, czy kolejną już edycję Uniwersytetu Zdrowego Seniora prowadzoną przez Wydział Nauk o Zdrowiu. Poszerzamy również naszą ofertę studiów podyplomowych.



Aula Magna. W pierwszym rzędzie od lewej: wicemarszałek Maciej Żywno, poseł Krzysztof Truskolaski, marszałek Jerzy Leszczyński, prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski, abp Jakub, abp Edward Ozorowski, wiceminister zdrowia Jarosław Pinkas, senator Waldemar Kraska, poseł Dariusz Piontkowski, wojewoda Bogdan Paszkowski, poseł Jacek Żalek

Szanowni Państwo,

Ubiegły rok to kolejny okres rozwoju osiągnięć naukowych naszej Uczelni. Rozpoczęta w 2008 roku uczelniana strategia naukowa wspierająca publikowanie w coraz lepszych czasopismach zagranicznych przyniosła w mijającym roku rezultat w postaci najwyższej w historii Uczelni liczby prac opublikowanych w czasopiśmie na tzw. liście filadelfijskiej. Najwyższy w historii Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku łączny impact factor - wyniósł 1083 i był ponad dwukrotnie wyższy niż w 2008 roku.

Nasi naukowcy publikują w coraz lepszych czasopismach - średni wskaźnik oddziaływania IF przypadający na 1 pracę w ostatnim roku wyniósł około 3. Ten systematyczny wzrost jakości publikowanych prac znalazł odzwierciedlenie w liczbie cytowań. Według danych międzynarodowej bazy SCOPUS w latach 2010-2014 nasza Uczelnia miała najwyższą liczbę cytowań w Polsce (wśród wszystkich, nie tylko medycznych uczelni) przypadającą na liczbę publikacji, czyli rzeczywisty Impact Factor. Od 2008 roku roczna liczba cytowań wzrosła czterokrotnie.

Na szczególnie podkreślenie zasługuje też fakt znacznego udziału publikacji słuchaczy Środowiskowych Studiów Doktoranckich w Języku Angielskim we wzroście liczby prac z IF. W obszarze działalności Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego od 2013 roku opublikowano prace o łącznym wskaźniku oddziaływania IF blisko 400.

Rozwój nauki to także rozwój akademickich czasopism naukowych. *Advances in Medical Sciences* jest jednym z nielicznych czasopism wydawanych przez uczelnię wyższe, indeksowanych na liście filadelfijskiej. Najnowszy Impact Factor naszego czasopisma wzrósł do wartości 1,211.

Niezwykle ważnym elementem rozwoju kariery naukowej jest umiejętność pozyskiwania funduszy grantowych. Aktualnie realizowane są 33 projekty, które uzyskały finansowanie w ramach konkursów Narodowego Centrum Nauki, Narodowego Centrum Badań i Rozwoju lub Mini-



Władze rektorskie (od lewej) rektor prof. Adam Krętowski oraz prorektorzy prof. Janusz Dzieciół, prof. Marcin Moniuszko, prof. Adrian Chabowski

sterstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz 5 projektów, w tym dwóch nowych, w ramach konkursu STRATEGMED.

W najnowszym konkursie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej w kolejnej edycji programu TEAM duży sukces odniosła dr hab. Agnieszka Błachnio-Zabielska, która zdobyła grant badawczy w wysokości ponad 3 mln zł na realizację projektu: pt. „Wyjaśnienie roli akumulacji wewnątrzmięśniowych lipidów w indukowaniu insulinooporności mięśniowej”.

Mimo dotychczasowych sukcesów w aplikowaniu o zewnętrzne fundu-

środki z instytucji zewnętrznych.

Niestety do chwili obecnej nie udało się naszym naukowcom znaleźć wśród beneficjentów programu europejskiego Horyzont 2020 mimo złożenia znaczącej liczby wniosków. Duże nadzieje wiążemy z najnowszą aplikacją dotyczącą stworzenia Europejskiego Centrum Doskonałości „POLOMIC”: „Polskie Centrum Precyzyjnej Diagnostyki i Terapii Chorób Cywilizacyjnych”. W wyniku preselekcji polskich wniosków przez NCBiR nasz projekt uzyskał 2 pozycję w rankingu i został rekomendowany przez panel ekspertów do udziału w konkursie „Teaming for Excellence” programu Horyzont 2020.

Realizacja badań w zakresie medycyny precyzyjnej i populacyjnej, w tym naszego projektu BIAŁYSTOK PLUS, będzie możliwa dzięki inwestycjom infrastrukturalnym zaplanowanym w ramach Kontraktu Terytorialnego Województwa Podlaskiego.

Centrum Badań Innowacyjnych w zakresie Prewencji Chorób Cywilizacyjnych i Medycyny Indywidualizowanej, z łącznym budżetem planowanych inwestycji przekraczającym 197 mln. złotych obejmuje powstanie nowych jednostek naukowych:

- Ośrodek Badań Populacyjnych i Telemedycyny z Centrum Medycyny Regeneracyjnej oraz
- Laboratorium Produkcji Radiofarmaceutyków Białostockiego Centrum Cyklotronowego
- Centrum Przeciwdziałania Zdrowotnym Skutkom Starzenia.

W ramach części gospodarczej współfinansowanej we współpracy

W UMB w roku akademickim 2016/2017 studiować chciało 10,8 tys. osób. Przyjęto 1,5 tys. z nich. Poza tym 64 studentów rozpocznie studia w języku angielskim, a 57 rozpocznie studia doktorskie

sze badawcze mamy przekonanie, że potencjał naukowy Uczelni powinien generować jeszcze większą liczbę pozyskiwanych grantów. Profesor Marcin Moniuszko, prorektor ds. nauki, w najbliższym czasie przedstawi naszej społeczności akademickiej założenia programu GRANT PLUS. Jego celem jest dalsza mobilizacja doświadczonych, ale przede wszystkim młodych pracowników naukowych do podejmowania wysiłków aplikacyjnych o

z przedsiębiorstwami na zasadach 50/50 planowane jest powstanie:

- Centrum Nutraceutycznego - wykorzystujące naturalne substancje występujące w żywności o właściwościach prozdrowotnych,
- Laboratorium Sekwencjonowania Genomu - jedyne populacyjne ośrodka badań genomowych w Europie Środkowo-Wschodniej
- oraz Biobank Onkologiczny - stanowiący wysokiej jakości zbiór materiałów biologicznych wykorzystywanych do badań klinicznych.

Szczegółowy zakres projektu wymaga jeszcze ostatecznego zatwierdzenia przez Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego. Trwają negocjacje z partnerami biznesowymi dotyczące współfinansowania i wykorzystania infrastruktury. Niezbędne też będzie pozyskanie części funduszy na tzw. „wkład własny” z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Wpisując się w oczekiwania dotyczące aplikacyjności wyników badań naukowych podejmujemy działania wspierające wzrost liczby patentów i przychody z komercjalizacji badań naukowych. Jednym z uczelnianych liderów w tym obszarze jest Profesor Maria Borawska, która wygłosi dzisiejszy wykład inauguracyjny.

Szanowni Państwo,

mam nadzieję, że mieliście okazję zobaczyć, jak pięknie nam Uniwersytecki Szpital Kliniczny i chociaż oddanie inwestycji przedłuży się do początku 2018 roku cieszymy się bardzo ze znaczącej poprawy warunków leczenia i pracy kadry medycznej. Niestety nie idzie to w parze z sytuacją finansową szpitala i pracowników - dlatego podjęliśmy decyzję o przygotowaniu programu naprawczego. Zabiegamy też w Narodowym Funduszu Zdrowia o zwiększenie kontraktu, który jest niezbędny do zrównoważenia wzrostu kosztów użytkowania nowej infrastruktury.

Pragnę w tym miejscu podziękować dyrektorowi Podlaskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia Pani Magdalenie Borkowskiej za zrozumienie i chęć pomocy w tej trudnej - dla największego w regionie szpitala - sytuacji.



Mianowanie na studenta UMB

Nasze nadzieje na przyszłość kieruję w stronę Ministerstwa Zdrowia - wierzymy, że uda się wprowadzić regulacje prawne pozwalające na korzystniejsze finansowanie szpitali

*Najwięcej studentów
na pierwszy rok przyjęto
na kierunku lekarskim – 241
osób, najmniej
licznym kierunkiem
są techniki dentystyczne
– 23 studentów.
Najwięcej
pierwszorzeczników jest
jednak na Wydziale Nauk
o Zdrowiu – 740*

uniwersyteckich.

W Ministerstwie Zdrowia zabiegamy również o możliwość realizacji zaplanowanej w pierwotnym projekcie przebudowy Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Białymstoku - Kliniki Psychiatrii. Na ten cel potrzebnych jest dodatkowo ok. 29 mln zł. Wierzymy, że przy wsparciu Pana Ministra, naszych Posłów i Senatorów uda się pozytywnie zweryfikować koszty inwestycji.

Niezwykle istotnym trendem demograficznym jest starzenie się społeczeństwa. W coraz więc większym zakresie potrzebna będzie opieka specjalistyczna nad osobami starszymi oraz szkolenie lekarzy geriatrów. Rozumiejąc kluczową rolę Uczelni w

tym procesie zaplanowaliśmy również powstanie na terenie USK Centrum Psychogeriatrici, które zostało wpisane na listę projektów w ramach Kontraktu Terytorialnego.

Wierzymy, że uda nam się uzyskać wsparcie władz samorządowych, Pana Marszałka oraz Ministerstwa Zdrowia, żeby to niezwykle potrzebne dla społeczności naszego regionu przedsięwzięcie mogło być zrealizowane.

Na zakończenie, w większości, dobrych informacji - w przyszłym roku niestety nie będzie inauguracji... Nie będzie Inauguracji w Pałacu Branickich... Rozpoczynamy bowiem prace konserwatorskie i rewitalizacyjne.

Cieszymy się, że realizacja projektu powstania multimedialnej ścieżki w Pałacu Branickich - Spacer w przeszłość, finansowanego z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego przy udziale środków własnych, uatrakcyjni nie tylko ofertę edukacyjną Uczelni, ale też turystyczną naszego miasta.

Szanowni Państwo,

Pracownicy, Społeczność Studencka naszej Uczelni,

U progu nowego Roku Akademickiego życzę wszystkim wielu sukcesów, realizacji planów i zamierzeń przynoszących satysfakcję z dobrze wypełnionych zadań oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. ■

PROF. ADAM KRĘTOWSKI

REKTOR UNIWERSYTETU
MEDYCZNEGO W BIAŁYMSTOKU



WICEPREZES RADY MINISTRÓW
MINISTER NAUKI
I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO
Jarosław Gowin

Warszawa, 28 września 2016

Wasze Magnificencje,
Wysokie Senaty,
Profesorowie i Pracownicy akademicy,
Drodzy Studenci,

w uszach wielu z nas brzmią jeszcze dostojne dźwięki pieśni „*Gaude Mater Polonia*”. Rozpoczęliśmy kolejny rok pracy i nauki. Stajemy, jak zawsze, pełni nadziei, z nowymi siłami, gotowi podjąć nowe wyzwania. Wierzę, że nadchodzące miesiące będą czasem ożywczym, czasem wprowadzania zmian mających służyć całemu środowisku akademickiemu. Polskiej nauce potrzeba głębokich zmian systemowych, uwolnienia jej od nadmiaru biurokracji. Temu ma służyć przygotowana przez Ministerstwo ustawa deregulacyjna. Dalszym krokiem, do którego mają nas przygotować najbliższe miesiące intensywne rozmowy, konsultowania problemów, debaty wewnątrz środowiska akademickiego, będzie Narodowy Kongres Nauki, planowany na wrzesień 2017 roku. Ważne, że propozycje reform wyjść mają od naukowców pracujących na uczelniach. Jest to świadectwem zaufania i szacunku, jakimi darzy Was Ministerstwo.

Mamy wiele do zrobienia. Z jednej strony – ważne jest, aby uczelnie polskie stawały się kolebkami nowych idei, aby miały ku temu możliwości zarówno intelektualne, jak i techniczne. Innowacyjność, której promotorem jest środowisko akademickie, stanowi klucz do współpracy między naukowcami a przedsiębiorcami. Konieczne jest zwiększenie nakładów na badania i rozwój, aby wielki potencjał naukowy, którym dysponują nasze uczelnie, mógł zostać zauważony na świecie i owocnie wykorzystany dla dobra społeczeństwa.

Z drugiej strony – uniwersytet to nie tylko miejsce, które służyć ma przygotowaniu świetnie wykształconych pracowników przedsiębiorstw, ale przede wszystkim przestrzeń kształtowania i ubogacania zasobów kulturowych, dająca możliwość obecowania z kulturą wysoką. To bogactwo, choć może niebezpośrednio przeliczalne na zysk gospodarczy, jest jednym z największych skarbów narodu. Uniwersytet był i jest przecież środowiskiem ludzi o szerokich horyzontach, poszukujących prawdy, ciekawych świata, po prostu – ludzi myślących. W samej nazwie naszego Ministerstwa dobrze widać dialogiczność dziedziny, którą się zajmujemy – jednym filarem jest nauka, dążenie do szukania nowych rozwiązań, pogłębionych badań, których owocem będą ważne, nowatorskie odkrycia. Drugi filar to szkolnictwo – a więc docenienie wagi i niezbędności dobrych dydaktyków, którzy wprowadzają nowe pokolenia studentów w arkana wiedzy. Jednym z ważnych elementów strategii opracowanej przez Ministerstwo jest program Społecznej Odpowiedzialności Nauki. Wywodzi się on z idei otwartego uniwersytetu, gotowego dzielić się wiedzą i zarażać innych naukową pasją. Uczelnie to nie oblężona twierdza – dlatego chcemy popularyzować działalność takich instytucji jak Uniwersytet Trzeciego Wieku, czy uniwersytety dziecięce – poprzez projekt Uniwersytetu Młodego Odkrywcę. Radością i wdzięcznością napawa fakt, że w gronie polskich pracowników nauki jest tak wielu ludzi, którym zależy na upowszechnianiu nauki, na udostępnianiu jej społeczeństwu poprzez warsztaty, wykłady otwarte, organizowanie Dni Nauki.

Drodzy Studenci, choć zwracam się do Was na końcu listu, pamiętajcie, że wszystko, o czym wyżej była mowa, ma służyć Wam, Waszemu rozwojowi intelektualnemu, kulturowemu; ma pomóc Wam w zawodowym starcie. Pragnę Was zapewnić, że każda dziedzina wiedzy – zarówno nauki ścisłe, jak i humanistyczne – ma równe prawo do rozwoju i inwestowania w nią. Życzę Wam zapału do nauki, odwagi w poszukiwaniach dróg zawodowych i naukowych, a także w dokonywaniu wyborów życiowych, które często towarzyszą latom studiów.

Całej społeczności akademickiej życzę dobrego, twórczego i radosnego roku pracy naukowej.

Jarosław Gowin
Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego



Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 7 października 2016 roku

Jego Magnificencja
Profesor Adam Jacek Krętowski
Rektor
Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku
Uczestnicy Inauguracji
Roku Akademickiego 2016/2017

Wasze Magnificencje!
Dostojny Senacie!
Szanowni Profesorowie i Nauczyciele Akademicy!
Drodzy Studenci!
Szanowni Państwo!

Z okazji uroczystej inauguracji roku akademickiego 2016/2017 przekazuję wszystkim profesorom, wykładowcom, pracownikom i studentom Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia. Uczelni i absolwentom gratuluję zajęcia I miejsca w jesiennej sesji Lekarskiego Egzaminu Końcowego i III miejsca w sesji Lekarsko-Dentystycznego Egzaminu Końcowego.

Szanowni Państwo! Ceremoniał dzisiejszej uroczystości ukształtowała wielowiekowa tradycja. Przypomina on, że nauka czerpie z wiedzy i doświadczeń minionych pokoleń. W Polsce, przez niemal jedenaście wieków naszych dziejów, wciąż odnosimy się do spuścizny rodzimych myślicieli, badaczy i artystów. Także tych, których osiągnięcia zaważyły na losie ludzkości. Inauguracja nowego roku akademickiego to szczególny moment, w którym – patrząc przez pryzmat tej wielkiej historii – wybiegają Państwo myślami w przyszłość. Z ufnością i twórczym zapałem, wyczekując nowych wyzwań. Ale też, wcale nierzadko, z troską i obawami.

Szkolnictwo wyższe, podobnie jak wiele innych dziedzin życia w Polsce, zmagają się z istotnymi problemami. Minione dwadzieścia siedem lat to w nauce polskiej czas bardzo rozbudzonych nadziei i ambicji – a jednocześnie pewnych rozczarowań. Prawdziwie imponujących osiągnięć, lecz także niewykorzystanych szans. Dlatego warto przypomnieć słowa Leopolda Staffa: *wolność nie jest siłą, lecz trudem wielkości*. Uważam, że warunkiem uwolnienia olbrzymiego potencjału polskiej nauki, warunkiem dynamicznego rozwoju i ogólnosiwiatowej popularyzacji polskiej kultury, jest nowa, porywająca wizja przyszłości – celu, ku któremu zmierzamy.

Za najważniejszy element tej wizji uważam znaczące wzmocnienie autorytetu i prestiżu, jakim cieszą się ludzie nauki. Szkoły wyższe są wciąż niezastąpione jako ośrodki formujące człowieka dojrzałego, odpowiedzialnego obywatela, członka elity intelektualnej, który nie uchyla się od obowiązków, jakie wiąże się z posiadaną wiedzą i kulturą ducha. Powołanie uczonego, a więc służba prawdzie, dobru i pięknu – pełniona bez uprzedzeń, bez ulegania intelektualnym modom – nie oznacza przecież wyobcowania.

Życie uczelni wyższej odzwierciedla pluralizm społeczeństwa i związane z nim spory – jednak jest to forum, na którym przybierają one formy najbardziej cywilizowane, związane z racjonalnym dziedzictwem kultury europejskiej. Standardy swobodnej, pogłębionej debaty akademickiej mogą i powinny promieniować na debatę publiczną. Uważam, że nauka w Polsce powinna być nauczycielką wyobraźni i wrażliwości społecznej, kultury relacji międzyludzkich, a jednocześnie dyscypliny umysłowej. Wpisana w istotę nauki kreatywność i innowacyjność wymaga, aby właściwe placówki akademickie były również aktywnymi ośrodkami naukowo-badawczymi, premiującymi oryginalność, nowe ujęcia i twórczy spór.

Wiąże się z tym udrożnienie ścieżki awansu młodych uczonych. Fundamentalnie ważną kwestią jest także profil kształcenia – tworzony nie tylko z myślą o karierze zawodowej studenta i bieżącej sytuacji na rynku pracy. Naukowo-dydaktyczna działalność uczelni musi być nakierowana na szeroko pojęty awans cywilizacyjny naszego kraju. Na atrakcyjność i konkurencyjność Polski jako państwa o wielkich możliwościach, stawiającego sobie ambitne cele, sprawnego i nowoczesnego, cenionego w roli partnera. Państwa, którego obywatele – a w sposób szczególny jego elity – to ludzie o szerokich horyzontach, utalentowani, kreatywni, kompetentni w swoich dziedzinach, a jednocześnie dumni ze swojej tradycji i kultury, żyjący polskim etosem wolności i solidarności.

Szanowni Państwo!

Magnificencji, profesorom, wykładowcom i pracownikom Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku gratuluję dotychczasowych osiągnięć i zaangażowania w misję kształcenia lekarzy oraz pracowników służby zdrowia. Niech sukcesy Uczelni i absolwentów, będące Państwa udziałem, przynoszą Państwu satysfakcję i słuszne poczucie dumy. Niech motywują do dalszej troski o jakość kształcenia, integralny rozwój studentów i uwrażliwianie na potrzeby pacjenta.

Drodzy Studenci!

W nowym roku akademickim życzę Państwu wytrwałości w zdobywaniu wiedzy, nowych umiejętności i doświadczeń służących realizacji lekarskiego posłannictwa. Raz jeszcze serdecznie Państwa pozdrawiam.

Z wyrazami szacunku

Nagrody i odznaczenia

Inauguracja roku akademickiego to najlepszy moment,

by docenić i podziękować osobom najbardziej zasłużonym za dotychczasową pracę.



Dr Bogusław Poniatowski jest odznaczony Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski za wybitne osiągnięcia na rzecz ochrony zdrowia

Medalem „Za zasługi dla Uniwersytetu Medycznego” uhonorowano prof. dra Jacka Niklińskiego, rektora UMB w latach 2008 - 2016, za ogromny wkład w rozwój Uczelni.

Dr Bogusław Poniatowski, były wieloletni dyrektor Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego, został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski za wybitne osiągnięcia zawo-

dowe i zasługi w działalności na rzecz ochrony zdrowia.

Medale Edukacji Narodowej otrzymali: dr hab. Dorota Lemancewicz oraz prof. dr hab. Marek Wojtukiewicz.

Senat Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku nadał medale „Za Zasługi dla Uniwersytetu Medycznego” prof. dr hab. Zenonowi Mariakowi, prof. dr hab. Janinie Moniuszko- Jakoniuk, prof.

dr. hab. Tadeuszowi Laudańskiemu, prof. dr. hab. Jerzemu Jakowickiemu, dr. Bogusławowi Poniatowskiemu.

Minister zdrowia przyznał zaś nagrody:

- za wybitne osiągnięcia organizacyjne i działania, które znacząco wpływają na jakość badań naukowych, prac rozwojowych i jakość kształcenia oraz współpracę z otoczeniem społeczno - gospodarczym prof. dr. hab. Zenonowi Mariakowi,

- za całokształt dorobku naukowego, dydaktycznego i organizacyjnego - prof. dr. hab. Maciejowi Szmitkowskiemu

- zespołową za osiągnięcia dydaktyczne prof. dr. hab. Markowi Wojtukiewiczowi, dr hab. Ewie Sierko, dr. Piotrowi Tokajukowi i lekarzowi Piotrowi Skalij z Kliniki Onkologii UMB

- indywidualną naukową za osiągnięcia będące podstawą do nadania stopnia doktora habilitowanego - dr. hab. Michałowi Tomczykowi. ■

OPR. BDC

W Białymstoku jest naukowe centrum Europy

Przemówienie Jarosława Pinkasa, sekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia



- Mam absolutne poczucie dumy, że jestem wśród Państwa. To niezwykle miejsce. Jestem wśród ludzi, którzy mają niewyobrażalnie duży potencjał naukowy, ogromny potencjał dydaktyczny, są czołówką naszego kraju i

jego dumą. Zajęcie pierwszego i trzeciego miejsca w Lekarskim Egzaminie Końcowym i Lekarsko-Dentystycznym Egzaminie Końcowym tak naprawdę pokazuje jakość kształcenia jakie tu jest. To na tej uczelni kształcą się najlepszych lekarzy w Polsce. To jest coś nadzwyczajnego. Chcę też podziękować młodzieży, dla was też tutaj jestem. Macie wspaniałe możliwości, możecie tu wykorzystać swój potencjał. Wiem jak trudno dostać się na tę Uczelnię. A będzie jeszcze trudniej. Przecież każdy chce studiować na tej najlepszej, na tej wybitnej.

Z mojej strony mogę obiecać, że zrobię wszystko, aby ten potencjał utrzymać. Abyśmy nie zmarnowali tego, co Państwo prezentujecie. Byśmy dawali

asumpt do tego, by Uniwersytet jeszcze bardziej się rozwijał. By ten niewyobrażalny potencjał naukowy, który lokuje was nie w Polsce B, nawet nie w Polsce centralnej, a absolutnie w centrum Europy. Białystok jest naukowym centrum Europy.

To nie jest duża uczelnia. To uczenia która miała bardzo trudne początki, ale osiągnęliście absolutny szczyt. Wierzę, że następne kadencje władz uczelni będą równie udane. Bardzo dziękuję poprzednim władzom rektorskim za te wszystkie osiągnięcia. Trzymam kciuki za sukcesy nowych władz rektorskich.

NOT. BDC

Żywność w walce z rakiem

Warzywa zamiast czerwonego mięsa, czosnek, a także miód i orzechy brazylijskie - tego nie powinno zabraknąć w naszej codziennej diecie, jeśli chcemy zapobiec powstawaniu i rozwojowi nowotworów.

O tym, co jeść, by nie zachorować na raka, a także czym się odżywiać w czasie choroby nowotworowej poświęcony był wykład inauguracyjny. Wygłosiła go prof. Maria Borawska, kierownik Zakładu Bromatologii UMB.

- Wśród przyczyn nowotworów, wręcz obiegowa jest opinia, że podstawowe znaczenie mają geny - zaczęła swój wykład prof. Borawska. - A to nieprawda. To tylko 5-10 proc. O zachorowaniu decydują przede wszystkim czynniki środowiskowe. Jeśli weźmiemy pod uwagę spożycie żywności, w tym także alkoholu wysokoprocentowego - to jest to 40 proc. czynników mających wpływ na zachorowanie na nowotwory.

Stop pleśni i soli

Prof. Borawska skupiła się następnie na składnikach żywności, które mają istotne znaczenie i zwiększają ryzyko wystąpienia nowotworów złośliwych.

- Szkodliwe jest nadmierne spożywanie czerwonego mięsa, przede wszystkim wysoko przetworzonego: wędzonego, grillowanego, konserwowanego - mówiła. - Niebezpieczna jest też żywność spleśniała czy z nadmiarem soli. Niezdrowe są także orzeszki arachidowe zanieczyszczone aflatoksyną, alkohol wysokoprocentowy, czy też spożywanie zbyt gorących napojów, w tym herbaty Yerba Mate. Niewskazane jest przyjmowanie suplementów diety, takich jak np. beta-karoten. Osoby, które go przyjmowały profilaktycznie, były poddawane badaniom i okazało się, że w tej grupie dwukrotnie wzrosła ilość zachorowań na raka płuc.

Druga część wykładu poświęcona była diecie, jaka powinna być stosowana już w przypadku wykrytego nowotworu.

- Np. w raku okrężnicy niektóre warzywa mają działanie bardziej korzystne od innych - tłumaczyła. - To czosnek oraz wszystkie warzywa kapustne czy



Prof. Maria Borawska

brokuły, szczególnie hamują powstawanie komórek nowotworowych. Inne z kolei takie jak np. rzodkiewka czy pomidory nie są wskazane.

10 minut na czosnek

Czosnek ma działanie korzystne, ale tylko wtedy, kiedy jest we właściwy sposób jedzony.

- Czosnek ma działanie nie tylko oksydacyjne, jeżeli spożywany jest w formie świeżej - mówiła prof. Borawska. - Ale co jest ważne? Na początek musimy odciąć kawałek ząbka, i odczekać 10 minut, aby uczynić organiczne związki siarki. One mają zdolność generowania wolnych rodników, przenikają przez barierę krwi - mózgu i wykazują nawet efektywność w zwalczaniu komórek nowotworowych np. w mózgu.

Następnie profesor przytoczyła badania, jakie od lat są prowadzone w kierowanym przez nią Zakładzie Bromatologii i dotyczą wpływu produktów pszczelich na glejaka mózgu. Glejak wielopostaciowy jest jednym z najbardziej złośliwych nowotworów mózgu i przeciętny czas przeżycia chorych od chwili rozpoznania wynosi od 12 do 14 miesięcy. Najwięcej badań naukowych poświęcono propolisowi - mieszaninie żywic powstałych z pączków, drzew, roślin zielonych i wydzielin głowowych pszczół. Propolis przez pszczoły wykorzystywany jest do zabezpieczania i uszczelniania ula.

Jak się okazuje, ma on właściwości przeciwnowotworowe.

- W naszych badaniach wykazaliśmy, że właściwości przeciwnowotworowe etanolowych ekstraktów propolisu są równie silne, co np. w bardzo modnych ostatnio i niezwykle drogich miodach z Nowej Australii (tzw. miody manuka powstające z nektaru krzewu manuka - rośliny rosnącej na terenach Nowej Zelandii i południowo-wschodniej Australii - red.). A nasze są kilkanaście razy tańsze.

Propolis i selen

Propolis doskonale potrafi hamować wzrost komórek glejaka mózgu. Nie tylko nie szkodzi chorym, ale potęguje efekt leczenia. Nawet stosowany jednocześnie z chemioterapią daje lepsze efekty leczenia. Prof. Borawska zastrzegła jednak, że warunkiem skuteczności produktów pszczelich w leczeniu tego rodzaju nowotworów mózgu jest czystość miodów i propolisu.

Ostatnia część wykładu poświęcona była selenowi. Okazuje się, że jest to pierwiastek, który hamuje powstawanie komórek nowotworowych. Co ciekawe, przez lata uznawany był za toksyczny.

- W naszych badaniach, które przeprowadziliśmy z kilkoma klinikami (m.in. urologii) już w 2009 roku okazało się, że stężenie selenu u pacjentów, u których stwierdzono nowotwór, było bardzo obniżone. Obecnie mówi się nawet, że w przypadku obniżonej zawartości selenu, ryzyko zachorowania na nowotwory wzrasta 10-krotnie w ciągu pięciu lat - mówiła prof. Borawska.

Gdzie w takim razie szukać selenu? Źródłami tego pierwiastka są: cebula, czosnek, pełnoziarniste pieczywo oraz orzechy brazylijskie. ■

**KATARZYNA
MALINOWSKA-OLCZYK**

Nowi profesorowie UMB

26 października stał się ważną datą dla dwójki naukowców z naszego Uniwersytetu. **Tego dnia w pałacu prezydenckim prof. Marcin Moniuszko oraz prof. Piotr Laudański odebrali swoje profesorskie nominacje.**



Prof. Marcin Moniuszko odbiera profesorską nominację

fot. Kancelaria Prezydenta RP



Pamiątkowe zdjęcie prof. Piotra Laudańskiego z rodziną i prezydentem Andrzejem Dudą

Uroczystość odbyła się tradycyjnie w Sali Kolumnowej, przewodniczył jej prezydent RP Andrzej Duda. W sumie akt nominacyjny na najwyższy tytuł naukowy odebrały 104 osoby.

Prof. Marcin Moniuszko jest prorektorem ds. nauki UMB, ma 41 lat. Pracownik Kliniki Alergologii i Chorób Wewnętrznych, kierownik Zakładu Medycyny Regeneracyjnej i Immunoregulacji. Studia ukończył z wyróżnieniem. W czasach studenckich laureat złotej odznaki „Primus inter pares” dla najlepszych żaków. Od razu po studiach odbył szereg zagranicznych stypendiów, wśród których wart wymienienia jest pobyt w National Institutes of Health w Bethesda (USA, jeden z najważniejszych amerykańskich ośrodków zajmujących się badaniami biomedycznymi), gdzie pracował nad mechanizmami immunologicznymi zakażeń wirusowych. W roku 2004 został laureatem stypendium tygodnika „Polityka”, później laureatem programu Start Fundacji Nauki Polskiej. Jest laureatem nagród Ministra Zdrowia i nagród rektorskich. Łączny IF jego publikacji to 230. Jest recenzentem renomowanych czasopism o tematyce immunologicznej, alergologicznej i w dziedzinie biologii komórki. Był

kierownikiem studiów doktoranckich na Wydziale Nauk o Zdrowiu, później współorganizował pierwsze w kraju biomedyczno-biostatystyczne środowiskowe studia doktoranckie w języku angielskim. Jest kierownikiem/koordynatorem licznych projektów naukowych (NCN, NCBiR) oraz koordynatorem kilku grantów realizowanych wspólnie z przedsiębiorcami. Pozyskał 3 mln zł przeznaczonych na projekty badawcze realizowane przez uczelniane jednostki i przedsiębiorców. Jest współautorem dwóch zgłoszeń patentowych. Jest także ekspertem Ministerstwa Rozwoju do spraw krajowych inteligentnych specjalizacji.

Prof. Piotr Laudański, kierownik Kliniki Perinatologii i Położnictwa, 42 lata. W 2003r. uzyskał tytuł doktora, a w 2010 tytuł doktora habilitowanego. Posiada tytuł specjalisty w dziedzinie ginekologii i położnictwa oraz jako pierwszy w województwie podlaskim zdobył tytuł specjalisty w dziedzinie perinatologii. Kilka dni temu uzyskał kolejną podspecjalizację z endokrynologii ginekologicznej i rozrodczości. Profesor w pracy klinicznej interesuje się różnymi aspektami położnictwa i medycyny rozrodu, ze szczególnym

uwzględnieniem opieki nad pacjentkami z niepłodnością i endometriozą. Jest autorem ponad 60 publikacji naukowych z listy filadelfijskiej, których IF wynosi ponad 100. Jest też autorem 10 patentów i wniosków patentowych. Może się również pochwalić licznymi nagrodami, m.in. Nagrodą Innowatora UMB w 2013r. Wspólnie z zespołem zdobył złoty Medal Międzynarodowej Wystawy Innowacji w Genewie w 2015r.

Jest kierownikiem/głównym wykonawcą w ponad 60 naukowych projektach krajowych i zagranicznych (w tym KBN, NCN, fundusze norweskie). Dzięki jego staraniom szpital USK uzyskał ponad 3 mln zł z funduszy norweskich na projekt naukowo-szkoleniowy w zakresie endoskopii ginekologicznej. Obecnie jest w trakcie zaawansowanych rozmów z partnerami biznesowymi dot. aplikacji klinicznej uzyskanych patentów w zakresie diagnostyki prenatalnej. W 2015r. został wybrany na wiceprzewodniczącego Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego, jest konsultantem wojewódzkim ds. perinatologii. Jest żonaty i ma trójkę dzieci. ■

BDC, KM

Nowi p.o. dyrektorzy szpitali

To było jak trzęsienie ziemi. W końcu września po 12 latach szefowania szpitalowi klinicznemu z pracy zrezygnował dr Bogusław Poniatowski. **Kilkanaście dni później - po 8 latach w szpitalu dziecięcym - fotel dyrektorski opuścił dr Janusz Pomaski**



Prof. Anna Wasilewska jest absolwentką Wydziału Lekarskiego naszej Uczelni. Od zakończenia studiów pracuje w Klinice Pediatrii i Nefrologii z Pododdziałem Dializ (wcześniej była to I Klinika Chorób Dzieci). Jest jednym z najlepszych naukowców na UMB. Jej dorobek naukowy stanowią 394 pozycje, IF- 152.8, zaś punktu ministerialne - 2253). Zainteresowania naukowe prof. Anny Wasilewskiej skupiają się wokół patogenezy zespołu nerczycowego oraz powikłań związanych z zastosowanym leczeniem.

Marek Karp ze szpitalem klinicznym związany od 2002 roku - przez te lata był zastępcą dyrektora USK ds. administracyjno-finansowych. Wcześniej pracował w Urzędzie Wojewódzkim w Łomży, był głównym księgowym w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łomży. Później rozpoczął pracę w Podlaskiej Regionalnej Kasie Chorych najpierw, jako dyrektor Departamentu Kontroli, a następnie dyrektor Departamentu Finansowego. Był też dyrektorem w Departamencie Zdrowia w Urzędzie Marszałkowskim w Białymstoku.



W pierwszym przypadku mówiło się wcześniej, że dyrektor Poniatowski nie podejmie się kolejnej dyrektorskiej kadencji (obecnie pracuje jako kierownik SOR), to dyrektor Pomaski zaskoczył wszystkich. Zdecydowały jednak względy zdrowotne.

- W ciągu najbliższych dwóch miesięcy będą konkursy na te stanowiska - zapowiada rektor Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku prof. Adam Krętowski. Uczelnia to organ założycielski dla obu placówek.

Tymczasowo p.o. dyrektorów zostali: w szpitalu klinicznym mgr Marek Karp, w szpitalu dziecięcym prof. Anna Wasilewska.

Przy okazji prezentacji prof. Wasilewskiej, rektor Krętowski powiedział dziennikarzom, że w konkursach będą poszukiwani ekonomiści i menadżerowie. Do tej pory byli to medycy.

- Zmieniamy model, gdzie głównie dyrektorem był lekarz, ponieważ czynnik ekonomiczny, ta stabilność finansów szpitala jest kluczowa. Oczywiście musi być do tego silny dyrektor medyczny, który zrównoważy zapędy ekonomisty w wielu dziedzinach do myślenia tylko o kosztach - tłumaczył prof. Adam Krętowski.

Mówiąc wprost, chodzi o pieniądze. Szpital kliniczny w tej chwili ma ok. 30 mln zł zaległości. Nie jest to dług, bo szpital nie ma zobowiązań wymagalnych i ma zachowaną płynność finansową. Choć do tej pory USK zawsze się bilansował, to deficyt pojawił się wraz z uruchomieniem nowej części placówki. W 2015 r. było to 15 mln zł, w tym jest już więcej niż 15 mln zł. Jak dodał rektor, z jednej strony państwo przeznaczyło 509 mln zł na rozwój USK, z drugiej od lat trwają obietnice o

zwiększeniu finansowania na szpitale kliniczne i te wysokospecjalistyczne.

Sytuacja finansowa szpitala dziecięcego jest dużo lepsza niż jego większego sąsiada. Placówka nie jest zadłużona. Kłopotem jest tu jednak temat wynagrodzeń pracowników. Ci w ostatnim czasie dostają propozycje pracy ze szpitali powiatowych, za stawki, które nie są w zasięgu szpitala.

Dużo ma się wyjaśnić w końcu roku. Najpierw NFZ ma podzielić dodatkowe środki za tzw. nadwykonania (wartość nadwykonań szpitala USK wynosi 31 mln zł). Później ma być znana informacja z Ministerstwa Zdrowia na temat zmian dotyczących finansowania szpitali klinicznych. ■

BDC

Uniwersytet Zdrowego Seniora wystartował po raz czwarty

Kandydaci o studiach dowiadawali się pocztą pantoflową, więc nie dziwi, że chętnych do nauki było więcej niż miejsc. Znowu. **Czwarta edycja Uniwersytetu Zdrowego Seniora wystartowała 11 października.**

Uroczystość, choć w mniejszej skali, przypominała tę znaną z oficjalnej inauguracji roku akademickiego UMB. Odśpiewano hymn państwowy i Gaudeamus. Gospodarzem był dziekan Wydziału Nauk o Zdrowiu prof. Sławomir Terlikowski. Byli znamienici goście, m.in. wiceprezydent Białegostoku Rafał Rudnicki oraz Adam Kurluta, dyrektor departamentu spraw społecznych białostockiego magistratu. Były wreszcie przemówienia, ślubowanie studentów i wręczenie im indeksów.

Uniwersytet Zdrowego Seniora UMB to projekt aktywizacyjny dla osób na emeryturze wymyślony i

realizowany na WNoZ. Tematyka zajęć skupia się przede wszystkim wokół szeroko rozumianej profilaktyki prozdrowotnej osób starszych. O tym, jak zmienia się ich ciało, jak zmieniają się psychicznie, ale też jakie mogą mieć dolegliwości zdrowotne. Z jednej strony studenci dowiadują się, jak sobie z nimi radzić, z drugiej - czego w takiej sytuacji wymagać od lekarza.

W tym roku po raz pierwszy partnerem uniwersytetu zostało miasto Białystok. Jak stwierdził podczas uroczystości wiceprezydent Rudnicki, władze Białegostoku bardzo chętnie wspierają projekty, które

stawiają na aktywność i rozwój naukowy osób starszych. Jego zdaniem, od dłuższego czasu obserwuje się trend, iż społeczeństwa się starzeją. Dlatego tak ważne jest, iż tak wiele osób w wieku emerytalnym nadal chce się rozwijać, pozostawać aktywnymi i podnosić poziom swojej wiedzy.

Studia podjęło 50 osób. Zajęcia będą się odbywać przeważnie co dwa tygodnie. Zawsze będzie to wykład plus ćwiczenia lub zajęcia w laboratoriach. ■

BDC

Pierwszorzocznicy bez indeksów

Stało się. Powoli znika jeden z najważniejszych atrybutów studenta - indeks. Podczas immatrykulacji pierwszorzocznicy nie otrzymują już słynnej zielonej książeczki.

24 października oficjalnie zainaugurowali naukę studenci I roku Wydziału Lekarskiego. Aula Magna pękała wręcz w szwach. Żaków z kierunku lekarskiego było 240, z lekarsko-dentystycznego 91, zaś z technik dentystrycznych - 25 osób. Dzień później swoją immatrykulację mieli studenci anglojęzyczni. W sumie to 64 osoby, które pochodzą m.in. z Norwegii, Hiszpanii, Szwecji, Niemiec, Finlandii, USA, Japonii, Arabii Saudyjskiej i Polski.

Zwykle podczas takiej uroczystości, tuż po złożeniu przyrzeczenia, dziekani wręczali indeksy. Z racji ich braku i przejścia UMB na elektroniczny obieg dokumentów, studenci otrzymali listy gratulacyjne od władz wydziału. Podobnie będzie ze wszystkimi nowo przyjętymi na studia osobami. Nie zniknie za to papierowa karta egzaminacyjna; nadal będzie używana podczas sesji.

Od przyszłego roku indeksy na naszej uczelni znikną całkowicie. Także wśród starszych roczników. ■

BDC

Młodzi wybitni z UMB

Dr Anna Parfieniuk-Kowerda z Kliniki Chorób Zakaźnych i Hepatologii oraz dr inż. Magdalena Niemira z Centrum Badań Klinicznych otrzymały stypendia ministra nauki dla młodych wybitnych naukowców.

Młody naukowiec to taki do 35 lat. Ubiegając się o stypendium musi się wykazać dorobkiem naukowym i wysokim poziomem prowadzonych badań, pochwalić się nagrodami czy też udziałem w projektach międzynarodowych.

Do ostatniej edycji tego programu stypendialnego zgłosiło się ponad 1,1 tys. osób. Wybrano ledwie 168. Samo stypendium wypłacane jest maksymalnie przez 36 miesięcy. ■

BDC, KM

Lekarze odebrali dyplomy

4,83 - to średnia z całych studiów lekarskich Łukasza Szczerbińskiego.

W końcu października wraz z całym swoim rocznikiem odebrał dyplom lekarza.



Birety poleciały w górę... Tak lekarze-stomatolodzy zakończyli swoją naukę na UMB

Łukasz Szczerbiński z racji średniej, ale też prowadzonej na wysokim poziomie działalności naukowej, został uznany za najlepszego tegorocznego absolwenta studiów lekarskich. W efekcie wyróżniono go nagrodą im. Jakuba Chlebowskiego, którą przyznaje się dla najlepszego absolwenta studiów lekarskich.

- Nie ukrywam, że były momenty, kiedy podczas studiów było ciężko. A średnia? Jakoś tak samo wyszło. Zdarzyło mi się kilka czwórek - wspominał na gorąco laureat.

Łukasz nie był typowym studentem. Od IV roku z uwagi na intensywność pracy naukowej przeszedł na indywidualny tok studiowania. Zajmował się w Klinice Endokrynologii oraz w

Centrum Badań Klinicznych m.in. badaniami nad wpływem wysiłku fizycznego w zapobieganiu cukrzycy.

- Dostałem propozycję pozostania na Uczelni i z chęcią z niej skorzystałem. Będę kontynuował dalej swoje badania. Myślę też o specjalizacji i doktoracie - dodaje.

Wyróżnienia dziekana za aktywność, inwencję i osiągnięcia związane z pracą na rzecz uczelni i społeczności studenckiej otrzymali: Agnieszka Paszkowska, Rafał Kucharski, Magdalena Leończak, Adam Sawczuk, Mateusz Ollik, Sylwia Jadwiga Konopińska.

Jak powiedziała podczas uroczystości rozdania dyplomów dziekan prof. Irina Kowalska to był wyjątkowy rocznik. Przede wszystkim okazał się

najlepszy w kraju w Lekarskim Egzaminie Końcowym (to było marzenie prof. Kowalskiej). Poza tym trzech studentów skończyło naukę ze średnią z całych studiów powyżej 4,75, a ośmiu ze średnią powyżej 4,5. Naukę w komplecie zakończyły też trojaczki jednojajowe, bracia Rosa: Stanisław, Krzysztof i Jan.

- To jest nie tylko najlepsza uczelnia mierzona LEK-iem, ale to wyjątkowa uczelnia, jeżeli chodzi o relacje wewnątrz między nauczycielami i studentami. Nie wszędzie dzieje się tak dobrze, jak tutaj. Wydział Lekarski UMB to wyjątkowe miejsce - mówił do zebranych minister zdrowia Konstanty Radziwiłł. Pojawił się na tej uroczystości ponieważ jego syn i synowa także odbierali dyplomy.

W sumie studia skończyło 171 osób.

Swoją oddzielną uroczystość mieli też absolwenci kierunku lekarsko-dentystycznego. Choć byli rocznikiem mniej licznym (71 osób) również wykazali się ndobrymi wynikami. W Lekarsko-Dentystycznym Egzaminie Końcowym zajęli trzecie miejsce w kraju. Za szczególne osiągnięcia wyróżnienia dziekana otrzymali: Paulina Orłow, Magdalena Kocisz, Natalia Wasąg i Justyna Iwaniuk. ■

BDC

Konstanty Radziwiłł, minister zdrowia

- Jako lekarz zwracam się do młodszych kolegów i chciałbym wam przypomnieć, że choć dla wielu z was ten dzień jest szczególny, to jednak to dopiero początek trudnej drogi. Zdobyliście państwo mnóstwo wiedzy, zdobyliście pewne umiejętności, na pewno trzeba kontynuować dalej tę naukę, bo wszystkiego nie nauczyliście się na uczelni. Mówi się o nich umiejętności miękkie. To umiejętność porozumiewania się z pacjentem. Pacjentem chorym, słabym, czasami bezradnym i również z jego rodziną. To jest coś, na



co zwracam szczególną uwagę. Rozwijajcie się w tym zakresie. Wiedza i umiejętności uniwersyteckie to za mało, by być dobrym lekarzem. Ktoś powiedział kiedyś, że aby być dobrym lekarzem, trzeba być dobrym człowiekiem. Myślę, że jest w tym dużo racji. Nie zapomnijcie też o bardzo ważnej

rzeczy w zawodzie lekarza, czyli refleksji etycznej. Zawsze ze sobą noszę Kodeks Etyki Lekarskiej, to coś bardzo ważnego. Zacytuję wam fragment artykułu drugiego: „Powołaniem lekarza jest ochrona życia i zdrowia ludzkiego, zapobieganie chorobom, leczenie chorych oraz niesienie ulgi w cierpieniu. Lekarz nie może posługiwać się wiedzą i umiejętnością lekarską w działaniach sprzecznych z tym powołaniem”. Niby coś oczywistego, ale warto to sobie czasami powtórzyć.

NOT. BDC

UMB, ASF i Ministerstwo Rolnictwa

Afrykański pomór świń dziesiątkuje chlewnie na terenie Polski wschodniej.

Choć choroba nie zagraża w żaden sposób ludziom, rynek wieprzowiny w kraju jest na krawędzi załamania. Wszystko przez medialną wrzawę.



Spotkanie rektorów UMB (prof. Marcin Moniuszko i prof. Adam Krętowski) z wiceministrem rolnictwa Jackiem Boguckim (w środku)

10 października wiceminister rolnictwa Jacek Bogucki odwiedził Uniwersytet Medyczny w Białymstoku. Spotkał się z władzami UMB (rektorem prof. Adamem Krętowskim oraz prorektorem ds. nauki dr hab. Marcinem Moniuszko) i rozmawiał na temat współpracy z uczelnią dotyczącą rozprzestrzeniającej się w regionie choroby świń ASF. Ministerstwu zależy na tym, by uczulać ludzi, jak się zachowywać w kontakcie z chorymi zwierzętami i jakie są faktyczne zagrożenia związane z tym wirusem. UMB zaoferowało swoje wsparcie merytoryczne i naukowe. Uczelnia jest też w stanie wesprzeć resort w promocji właściwych zachowań profilaktycznych i prozdrowotnych.

ASF to choroba tylko świń i dzików. Wirus przenosi się przez kontakt z zakażonym zwierzęciem, ale też przez skażoną ściółkę lub pokarm. Na ASF nie ma lekarstwa czy szczepionki. Jedyną skuteczną metodą jest eliminacja zakażonych sztuk trzody i ich utylizacja. Do uboju muszą też trafić wszyst-

kie zwierzęta z obszaru zagrożenia w miejscu, gdzie pojawiło się ognisko choroby (te sztuki nie trafiają do utylizacji). Kluczem do powstrzymania rozpowszechniania się ASF jest skuteczna kontrola weterynaryjna i sanitarna gospodarstw rolnych.

W Polsce ASF zaobserwowano po raz pierwszy w 2014 r. Pojawiła się ona wtedy w trzech ogniskach, głównie na Podlasiu. Obecnie mówi się już o ponad 20 ogniskach wirusa, zlokalizowanych na wschód od Wisły.

Rozmowa o ASF

Wojciech Więcko: Dlaczego ludzie boją się ASF? Czy coś nam grozi?

Prof. Zygmunt Pejsak, ekspert Światowej Organizacji Zdrowia Zwierząt, specjalista z zakresu chorób zakaźnych świń, członek PAN, Krajowy Kierownik Specjalizacji „Choroby świń”: - Nic. Naprawdę. Ludzie boją się, bo mało wiedzą o ASF.

Nie chcę powiedzieć, że nic nie wiedzą, ale ten strach bierze się z niewiedzy. Ta choroba jest wywołana przez wirus patogenny, chorobotwórczy wyłącznie dla świń i dzików. Dla innych gatunków zwierząt, a tym bardziej dla człowieka, ten wirus nie jest chorobotwórczy. Nie ma żadnych obaw, że my ludzie możemy się tym zakazić.

Czyli nawet nie trzeba radzić, jak się zachować w przypadku kontaktu z potencjalnie zakażonym mięsem?

- Nie ma szans, by świnia zakażona ASF trafiła nawet do rzeźni. Zwierzęta, które są kierowane do uboju są wolne od choroby. Jeżeli gdzieś wystąpi przypadek zakażenia, rozpoczynane jest postępowanie administracyjne. Oznacza to, iż wszystkie zwierzęta w tym ognisku zakażenia są zabijane i utylizowane. Dodatkowo w takim powiecie następuje przymusowy skup trzody. Ta jest ubijana, a mięso może być przetworzone tylko na konserwy. Zaznaczam jednak, że to są zwierzęta zdrowe, a do uboju trafiły tylko dlatego, iż hodowane były na tzw. obszarze zagrożonym. I śmiem twierdzić, że to są najlepsze konserwy, jakie są obecnie na rynku. Zwykle do konserw trafia przecież mięso niższych klas, a tu przerabiane są całe świnię ze schabami, polędwi-



cam, czy szynkami. I to są produkty w pełni bezpieczne, a na dodatek jakościowo bardzo dobre. Zaufajmy ekspertom, bo ta wiara oparta jest na wiedzy.

Może na coś warto jednak uważać?

- Jest pewne zagrożenie w przypadku wędlin, czy mięsa pochodzącego ze Wschodu. Jednak rzecz nie dotyczy ludzi, a tylko zwierząt. Chodzi o to, że są tam wytwórcy wieprzowiny, którzy nie poddają się rygorom kontroli sanitarnej, tylko od razu robią wyroby. W sytuacji gdybyśmy resztki takich przetworów mięsnych wyrzucili do chlewni, to nasze świnie mogą się od ich zakazić. Człowiekowi nic się nie stanie, a dla zwierząt to może być groźne. Dlatego tak bardzo przestrzegamy przez zakupami wędlin ze Wschodu.

To skąd wzięło się całe to zamieszanie?

- Zwyczajnie brakuje nam wiedzy. Tak samo baliśmy się świńskiej grypy. Wtedy też było tak jak teraz, że nagle przestaliśmy jeść mięso wieprzowe. Ludzie myśleli, że zakażą się wirusem tej grypy, a na to nie było żadnych szans. Trzeba dołożyć do tego medialną otoczkę i podgrzewanie negatywnych informacji. Ludzie lubią słuchać takich rzeczy. Wystarczy, że ktoś powie, że to szkodliwe i od razu robi się wielka sprawa. Trzech innych powie, że to nieszkodliwe, ale to się nie przebija dalej.

Taka dezinformacja to dla producentów wieprzowiny prawie wyrok śmierci?

- To wielki problem. Dlatego tak bardzo liczę, że coraz więcej kompetentnych osób będzie mówić, jaka jest prawda. Liczę, że dzięki temu uda się nam to wszystko przywrócić do normy. Przekazy medialne niepotrzebnie straszą ludzi. W efekcie to może zniszczyć polską produkcję wieprzowiny. Potrzebny nam jest zdrowy rozsądek, a bać się nie ma czego. ■

ROZMAWIAŁ WOJCIECH WIĘCKO

Odznaka dla UMB



14 Odznak Honorowych Województwa Podlaskiego przyznał Zarząd Województwa Podlaskiego. Jedną z nich przypadła Uniwersytetowi Medycznemu w Białymstoku.

Więści z UMB

Nowy rzecznik prasowy

Od 1 października nowym rzecznikiem prasowym uczelni jest Marcin Tomkiel. Jeszcze do niedawna był dziennikarzem Radia Białystok, współpracował też z białostockim oddziałem TVP, gdzie m.in. współprowadził różne programy, np. „Obiektyw”. Prowadził też jako konferansjer różne gale i uroczystości.



UMB na szczycie LEK-u

Absolwenci studiów lekarskich UMB okazali się najlepsi w kraju podczas Lekarskiego Egzaminu Końcowego. Ich koledzy ze stomatologii w swoim ostatnim egzaminie byli trzeci w kraju.

Uczelnia została wyróżniona za wkład w rozwój kadry medycznej w naszym regionie.

Nagroda ta przyznawana jest osobom i instytucjom, które swoją działalnością zasłużyły się dla Podlasia. Wśród tegorocznych laureatów najwięcej jest przedsiębiorców i firm, które dbają o rozwój lokalnej gospodarki, ale też współpracujących ze światem nauki. Są też przedstawiciele świata kultury oraz historycy. ■

BDC

Byli już studenci „lekarskiego” uzyskali średnio 135 punktów na 190 możliwych. Za nimi byli studenci z Poznania i Warszawy (132 pkt.)

W przypadku lekarzy dentyistów najlepsi byli absolwenci Uniwersytetu Jagiellońskiego (135 pkt.), tuż za nimi byli studenci z Warszawy (134 pkt.) i Białegostoku (132 pkt.).

Wróciły studenckie czapki

To prawdziwy powrót do początków historii UMB. Na oficjalnych uczelnianych uroczystościach studenci, którzy zasiadają w Senacie UMB, będą mogli nosić specjalne czapki. Wzorowane są na nakryciach głowy noszonych przez pierwszych studentów naszej uczelni.

Pomysł na przywrócenie studenckich nakryć głowy to dzieło Huberta Janowskiego, przewodniczącego Parlamentu Studenckiego. Konieczna była też zmiana statutu uczelni. Dzięki temu podczas tegorocznej inauguracji roku akademickiego ośmioro studentów pojawiło się na uroczystości w czapkach.

Czapki mają biało-kremowy wierzch, czarny daszek i otok w kolorze barw wydziałowych: czerwony - lekarski, zielony - farmaceutyczny, niebieski - nauk o zdrowiu. ■

BDC

Pan Tadeusz w Bibliotece UMB

25 obrazów opowiadających współczesną wizję „Pana Tadeusza” zawieszono na ścianach galerii Biblioteki Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

Każda scena należała do innego artysty.



Wernisaż wystawy „Pan Tadeusz” to już kolejne malarskie wydarzenie w Bibliotece UMB

„Pan Tadeusz. Dzisiejsze spojrzenie” to zbiorowa wystawa malarzy skupionych w Towarzystwie Plastyków Polskich działającym przy Związku Polaków na Białorusi. Powstała z chęci uczczenia 160 rocznicy śmierci Adama Mickiewicza. Po raz pierwszy,

w końcu zeszłego roku, pokazana została w Grodnie, w galerii Kryga. 29 września odbył się wernisaż tej wystawy w Białymstoku.

Temat niby oczywisty. Większość z nas albo przeczytała „Pana Tadeusza”, albo obejrzała jego ekraniza-

cję. Jednak, jeżeli artyście pozwoli się pokazać publiczności tylko jeden obraz ilustrujący to literackie arcydzieło, prosty temat dość mocno się komplikuje. Wszystkiego pokazać się przecież nie da. Swoje wyobrażenia dzieła w UMB pokazali m.in.: Walentyna Brysacz, Janina Pilnik, Anatol Pietruszewicz, Walery Stratowicz, Olga Buchowka, Igor Kiebiec, Aleksandr Bołdakow, Gennadiusz Picko, Piotr Januszkiewicz, Andrzej Filipowicz, Snieżana Witecka, Aleś Stupień, Irena Mikłaszewicz, Walery Mołożko, Wasyl Martyńczuk, Mikołaj Pantuchow, Igor Dalkiewicz, Żanna Czysta, Aleksander Wasilewicz, Alexy Sporski, Natalia Klimowicz, Waław Sporski, Sergiusz Osopryłko i Helena Martyńczuk.

Wystawę można oglądać do końca października ■

BDC

Wieści z UMB

Wyróżnienie z Oksfordu

Studentka IV roku studiów doktoranckich - mgr Olga Karpińska otrzymała wyróżnienie Brytyjskiego Towarzystwa Farmakologicznego za swój poster prezentowany podczas Konferencji na Uniwersytecie w Oksfordzie.

Mgr Olga Karpińska realizuje swoje badania w Zakładzie Fizjologii i Patofizjologii Doświadczalnej pod kierunkiem dr hab. Hanny Kozłowskiej.

Prof. Jerzy Robert Ładny z nagrodą im. bł. Gerarda

Prof. dr hab. Jerzy Robert Ładny, kierownik Zakładu Medycyny Ratunkowej i Katastrof UMB oraz konsultant krajowy ds. ratownictwa medycznego, otrzymał Nagrodę Ministra Zdrowia im. bł. Gerarda w kategorii „Osoby i instytucje wspie-

rające system państwowego ratownictwa medycznego”.

Profesor Ładny został wyróżniony za wkład na rzecz rozwoju systemu państwowego ratownictwa medycznego i zaangażowanie w wykonywaniu obowiązków.

Nagroda im. bł. Gerarda jest przyznawana za wybitne osiągnięcia od 2009 roku.

Europejski Tydzień Profilaktyki Nowotworów Głowy i Szyi

Już po raz czwarty lekarze z UMB wzięli udział w IV Europejskim Tygodniu Profilaktyki Nowotworów Głowy i Szyi. To akcja bezpłatnych badań profilaktycznych, która rokrocznie odbywa się w końcu września.

Jak mówią sami lekarze, to bardzo niemedialne choroby, dlatego tak

mało się o nich mówi. Ich objawy mogą być bardzo błahe. Wystarczy zaobserwować utrzymujący się ok. miesiąca np. nieprzyjemny zapach z nosa, piekące gardło lub szyję, czy uczucie ciała obcego w obrębie głowy lub szyi. Ryzyko się zwiększa, kiedy nadużywamy papierosów i mocnych alkoholi.

Jak dodają specjaliści, w życiu to właśnie głowa i szyja są decydujące. Zwłaszcza ich wygląd zewnętrzny. Czasami choroba powoduje ich deformacje, co wpływa na dalsze życie i relacje międzyludzkie takiej osoby.

Badania diagnostyczne można wykonać także w dowolnych innych dniach roku.

BDC

Dofinansowanie z UE, a rozwój naukowy UMB

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej otworzyło przed naukowcami ogromne możliwości pozyskiwania **funduszy na ambitne i kosztowne badania naukowe**.

Uniwersytet Medyczny w Białymstoku już od 2004 roku z powodzeniem korzysta z funduszy pomocowych, w szczególności z funduszy strukturalnych UE. Dzięki wsparciu uzyskanemu z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz ze środków budżetu państwa w ramach Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej na lata 2007-2013 powstała nowoczesna infrastruktura, dzięki której możliwe jest prowadzenie zaawansowanych badań naukowych na miarę XXI wieku.



Budynek Euroregionalnego Centrum Farmacji powstał dzięki Programowi Operacyjnemu Rozwój Polski Wschodniej

Przeciwno chorobom cywilizacyjnym.

Jednym z wielkoskalowych przedsięwzięć prowadzonych na Uniwersytecie Medycznym w Białymstoku jest projekt stworzenia Centrum Badań Innowacyjnych do przeciwdziałania chorobom cywilizacyjnym i środowiskowym. Inicjatywa odpowiada realnemu zagrożeniu - globalnemu wzrostowi zachorowań na choroby cywilizacyjne. Rozwój przemysłu, poprawa dobrostanu społeczeństwa oraz wzrost średniej długości życia przyniosły, obok oczywistych korzyści, prawdziwą plagę nadciśnienia, astmy czy cukrzycy typu 2. W obecnej sytuacji przeciwdziałanie chorobom cywilizacyjnym jest kluczowym zadaniem spoczywającym na naukowcach, a naprzeciw rosnącym potrzebom społeczeństwa wychodzą naukowcy z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

W 2010 roku powołane zostało do życia Centrum Badań Innowacyjnych, łączące w ramach jednej jednostki zasoby Wydziału Lekarskiego z Oddziałem Stomatologii i Oddziałem Nauczania w Języku Angielskim,

Rozwój przemysłu, poprawa dobrostanu społeczeństwa oraz wzrost długości życia przyniosły, obok oczywistych korzyści, prawdziwą plagę nadciśnienia, astmy czy cukrzycy typu 2.

W obecnej sytuacji przeciwdziałanie chorobom cywilizacyjnym jest kluczowym zadaniem spoczywającym na naukowcach

Wydziału Farmaceutycznego z Oddziałem Medycyny Laboratoryjnej oraz jednostki międzywydziałowej - Centrum Medycyny Doświadczalnej.

Do zadań poszczególnych jednostek należy badanie podstaw rozwoju chorób cywilizacyjnych, w tym nowotworowych, w celu wyodrębnienia potencjalnych szlaków

patogenetycznych. Dzięki najnowocześniejszym technikom biologii molekularnej wykorzystującym sekwencjonowanie nowej generacji oraz mikromacierze DNA i RNA, naukowcy mają w ręku doskonałe narzędzie w walce z chorobami cywilizacyjnymi. Określenie zaburzeń w obrębie profili genomowych i fenotypowych u pacjentów cierpiących na podstawowe choroby cywilizacyjne umożliwi wykrycie nowych markerów chorobowych, co będzie stanowiło znaczący krok w stronę wczesnej diagnostyki oraz doboru odpowiedniej terapii. Ponadto poznanie możliwych punktów uchwytu w obrębie genomu lub zmienionych chorobowo białek otworzy ogromne możliwości opracowania terapii celowanej, spersonalizowanej pod kątem konkretnego pacjenta.

Badając mechanizmy powstawania i rozwoju chorób cywilizacyjnych nie można zapomnieć o wpływie środowiska na stan zdrowia człowieka, który - często nieświadomie - jest narażony na substancje toksyczne przyjmowane wraz z

pożywieniem, wodą i wdychanym powietrzem. W obliczu wzrastającego zanieczyszczenia środowiska niezwykle ważne jest monitorowanie jego oddziaływania na organizm ludzki. W ramach Centrum Badań Innowacyjnych przewidziano zastosowanie nowoczesnych technik analizy toksykologicznej, które zostaną wykorzystane do oceny wpływu wszechobecnych substancji toksycznych na rozwój poszczególnych chorób cywilizacyjnych.

Jednym z pierwszych etapów tworzenia i rozwoju Centrum Badań Innowacyjnych było uzyskanie w latach 2009 i 2010 dofinansowania realizacji dwóch projektów pn.: „Modernizacja bazy naukowej Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku” i „Utworzenie bazy aparaturowej na rzecz Centrum Badań Innowacyjnych Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku” współfinansowanych ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz ze środków budżetu państwa w ramach Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej 2007-2013. Dzięki funduszom strukturalnym łącznie 18 jednostek naukowych zostało wyposażonych w specjalistyczną aparaturę - 161 szt. za ponad 21 mln zł - umożliwiającą prowadzenie badań naukowych w zakresie poszukiwania nowatorskich strategii przeciwdziałania chorobom cywilizacyjnym. Unowocześnienie infrastruktury badawczej przyczyniło się do wzrostu liczby prac naukowo-badawczych na światowym poziomie z wykorzystaniem najnowocześniejszego sprzętu zapewniającego wysoką czułość, dokładność i powtarzalność. Do roku 2015 zrealizowano ogółem 407 projektów badawczych, rozwojowych i celowych, w wyniku których powstało 536 publikacji naukowych zamieszczonych w renomowanych czasopismach o zasięgu międzynarodowym.

Inkubator farmaceutyczny

Pozyskane fundusze UE pozwoliły również na nawiązanie współpracy z wiodącymi międzynarodowymi ośrodkami naukowymi w zakresie realizacji projektów partnerskich.

Warto zauważyć, iż zakup nowoczesnej aparatury, w połączeniu ze szkoleniami personelu, umożliwiły skumulowanie zasobów ludzkich i sprzętowych konieczne do stworzenia nowoczesnych laboratoriów naukowych uprawnionych do akredytacji w zakresie Dobrej Praktyki Laboratoryjnej. Całkowita wartość obu projektów to ponad 26 mln zł, z czego 2,24 mln zł stanowiło dofinansowanie ze środków EFRR i z budżetu państwa.

Pierwszym i największym inwestycyjnym przedsięwzięciem (całkowity koszt - ponad 54 mln zł) realizowanym przy wsparciu funduszy UE w ramach Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej 2007-2013 był projekt pn. „Utworzenie bazy dydaktyczno-naukowej dla potrzeb Euroregionalnego Centrum Farmacji Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku”, którego realizację zakończono w 2012 roku. Dzięki współfinansowaniu ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu państwa powstał jeden z najnowocześniejszych inkubatorów farmaceutycznych w tej części Europy, który wyposażono w nowoczesną infrastrukturę oraz innowacyjną aparaturę przeznaczoną do zadań dydaktycznych i naukowych za kwotę 22,5 mln zł. Euroregionalne Centrum Farmacji to miejsce, gdzie prowadzone są obecnie zaawansowane eksperymenty w kierunku poszukiwania nowych leków, oceny toksyczności substancji chemicznych czy też wpływu żywności na zdrowie. Dzięki tak znacznemu rozwojowi Wydziału Farmaceutycznego, istotnie wzrosło zainteresowanie zagranicznych ośrodków naukowych chętnych do współpracy przy nowoczesnych analizach.

Nauka marką Podlasia

Kolejną inwestycją realizowaną w ramach Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej 2007-2013 był projekt pn. „Ośrodek do analiz zagrożeń cywilizacyjnych lub środowiskowych i sposobów przeciwdziałania” będący kolejnym etapem rozwoju Centrum Ba-

dań Innowacyjnych. Przedsięwzięcie umożliwiło stworzenie m.in. nowatorskiego ośrodka biostatystyki i biomodelowania będącego częścią Centrum. Znaleźli tam zatrudnienie biostatystycy, specjaliści w zakresie analizy, których zadaniem jest wyciąganie wniosków z użyciem metod *in silico* z gęstoczu informacji, których źródłem są ogromne ilości danych uzyskiwanych z badań omicznych i molekularnych. Ponadto w ramach realizacji projektu zmodernizowano dwie jednostki UMB oraz zakupiono 22 sztuki aparatury na potrzeby realizacji wysokospecjalistycznych badań naukowych do pięciu jednostek dydaktyczno-naukowych uczelni na kwotę 15 mln zł. Realizacja projektu zakończyła się w listopadzie 2015 roku, a jego całkowity koszt to ponad 31 mln zł, z czego dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego wyniosło 27,8 mln zł.

Najwyższy poziom badań prowadzonych na Uniwersytecie Medycznym w Białymstoku jest kluczowy dla rozwoju nauki, województwa podlaskiego oraz kraju, a dalsze plany rozbudowy infrastruktury uczelni zostały uwzględnione w Kontrakcie Terytorialnym na inwestycje będące fundamentem prężnego rozwoju Podlasia.

W 2012 roku Centrum Badań Innowacyjnych przyznano prestiżowy tytułu Podlaska Marka Roku, co stanowi wyraz uznania dla osiągnięć jednostki, natomiast Centrum Medycyny Doświadczalnej uhonorowano certyfikatem niepodważalności badań Dobrej Praktyki Laboratoryjnej (GLP). Ten sam rok przyniósł kolejne wyróżnienie dla Centrum Badań Innowacyjnych, które zostało mianowane Krajowym Naukowym Ośrodkiem Wiodącym (KNOW) w obszarze nauk medycznych i nauk o zdrowiu, otrzymując tym samym wsparcie finansowe na rozwój potencjału badawczego i kadry naukowej. W ramach KNOW realizowane są interdyscyplinarne studia doktoranckie w języku angielskim, a wśród wykładowców znajdziemy wielu wybitnych naukowców z całego świata.



Budynek Centrum Badań Innowacyjnych powstał dzięki Europejskiemu Funduszowi Rozwoju Regionalnego

A+AA

Dynamiczny rozwój uczelni, możliwy między innymi dzięki wsparciu z Unii Europejskiej, pozwolił na uzyskanie najwyższej kategorii naukowej A+ przez Wydział Farmaceutyczny z Oddziałem Medycyny Laboratoryjnej oraz kategorii naukowej A przez Wydział Lekarski oraz Wydział Nauk o Zdrowiu. Wzrost prestiżu uczelni przekłada się również na zwiększenie zainteresowania młodych ludzi studiowaniem na Uniwersytecie Medycznym w Białymstoku. Najnowocześniejsze zaplecze aparaturowe, wysoki poziom nauczania oraz możliwość rozwoju w różnorodnych kołach naukowych przyciągają studentów nie tylko z Polski, ale również z innych krajów Europy oraz Azji.

Dzięki unowocześnieniu uczelnianej infrastruktury, realizowane przedsięwzięcia poprawiły jakość badań naukowych i przyczyniły się do stworzenia nowych miejsc pracy w sektorze wysoko zaawansowanych technologii. Fundusze UE są zatem niezwykle istotnym bodźcem rozwoju naukowego uczelni, a tym samym jej współpracy ze sferą gospodarczą, regionalną, krajową i międzynarodową, co przekłada się na jej rosnącą pozycję wśród wiodących ośrodków naukowych Europy.

W ramach projektu „Modernizacja bazy naukowej Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku” wyposażono w nowoczesną aparaturę następujące Zakłady: Zakład Patomorfologii Ogólnej (kierownik: prof. dr hab. Andrzej Kemon), Zakład Patomorfologii Lekarskiej (kierownik:

dr hab. Joanna Reszeć), Zakład Histologii i Embriologii (kierownik: dr hab. Wiesława Ewa Niklińska), Zakład Chemii Medycznej (kierownik: dr hab. Anna Galicka), Zakład Chemii Organicznej (kierownik: prof. dr hab. Krystyna Midura-Nowaczek), Zakład Chemii Fizycznej (kierownik: prof. dr hab. Marian Tomasiak), Zakład Biologii (kierownik: prof. dr hab. Halina Ostrowska) i Zakład Biochemii Far-

*Dynamiczny rozwój uczelni,
wsparty m.in. funduszami
unijnymi, pozwolił
na uzyskanie najwyższej
kategorii naukowej
A+ przez Wydział
Farmaceutyczny oraz
kategorii naukowej
A przez Wydział Lekarski
oraz Wydział Nauk o Zdrowiu*

maceutycznej (kierownik: dr hab. n. farm. Marzanna Cechowska-Pasko).

W ramach projektu „Utworzenie bazy aparaturowej na rzecz Centrum Badań Innowacyjnych Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku” zakupiono aparaturę do Centrum Medycyny Doświadczalnej oraz do następujących Zakładów, Pracowni i Klinik: Zakład Chemii Leków (kierownik: prof. dr hab. Jerzy Pałka), Samodzielna Pracownia Analizy Leków (kierownik: dr hab. Wojciech Miltyk), Zakład Chemii Nieorganicznej i Analitycznej (kierownik: prof. dr hab. Elżbieta Skrzydlewska), Za-

kład Bromatologii (kierownik: prof. dr hab. Maria Halina Borawska), Zakład Farmakoterapii Monitorowanej (kierownik: prof. dr hab. Krystyna Pawlak), Zakład Syntezy i Technologii Środków Leczniczych (kierownik: prof. dr hab. Krzysztof Bielawski), Zakład Farmakodynamiki (kierownik: prof. dr hab. Dariusz Pawlak), Klinika Endokrynologii, Diabetologii i Chorób Wewnętrznych (kierownik: prof. dr hab. Maria Górską), Zakład Klinicznej Biologii Molekularnej (kierownik: prof. dr hab. Jacek Nikliński).

Dzięki dofinansowaniu projektu „Ośrodek do analiz zagrożeń cywilizacyjnych lub środowiskowych i sposobów przeciwdziałania” prócz budowy i wyposażenia Centrum Badań Innowacyjnych, przeprowadzono remont oraz zakupiono aparaturę do Zakładu Farmakognozji (kierownik: dr hab. Michał Tomczyk) i Zakładu Toksykologii (kierownik: dr hab. Małgorzata Michalina Brzóska). Dokonano również zakupu aparatury do Kliniki Endokrynologii, Diabetologii i Chorób Wewnętrznych (kierownik: prof. dr hab. Maria Górską), do Zakładu Chemii Nieorganicznej i Analitycznej (kierownik: prof. dr hab. Elżbieta Skrzydlewska) oraz do Centrum Badań Klinicznych (kierownik: prof. dr hab. Adam Jacek Krętowski)

ANNA MICHALSKA-FALKOWSKA
Zakład Klinicznej Biologii Molekularnej

JOANNA WITKOWSKA,
ANNA PIŁASZEWICZ
Dział Projektów Pomocowych



Pierwsza dekada Centrum Medycyny Doświadczalnej

Specjalna konferencja naukowa poświęcona medycynie eksperymentalnej stała się głównym wydarzeniem obchodów 10-lecia Centrum Medycyny Doświadczalnej UMB. Odbyła się ona 17 października.

Pomysłodawcą centrum jest prof. Jacek Nikliński. Jednak w swoim przemówieniu wskazał on jako „współzałożycieli” - prof. prof. Jana Górskiego (rektora uczelni; to on wyraził zgodę na tę inwestycję, zaznaczając od razu, że ma to być obiekt na poziomie europejskim), oraz Mariana Szamatowicza (z powodzeniem przekonał decydentów naukowych na szczeblu centralnym o konieczności zbudowania nowoczesnej zwierzętarni).

W centrum hodowane są szczury i myszy, które później są wykorzystywane w eksperymentach medycznych. Te badania poprzedzają etap badań klinicznych na ludziach. Są obostrzone wieloma kryteriami i regulacjami bioetycznymi, ale z punktu widzenia rozwoju medycyny nie da się ich wyeliminować. Każdy z eksperymentów jest zatwierdzany przez komisję bioetyczną. To na zwierzętach sprawdzane są m.in. przyszłe leki onkologiczne, endokrynologiczne, immunologiczne, sprawdza się też skuteczność nowoczesnych implantów ortopedycznych.

CMD jako jedyna jednostka akademicka w kraju ma certyfikat „Dobrej

Praktyki Laboratoryjnej”. To najwyższy poziom uznania i wiarygodności dla prowadzonych tu badań. Oznacza to, iż wynik każdego eksperymentu wykonanego w tym miejscu będzie uznany w większości krajów na świecie.

Dr hab. Marcin Moniuszko, prorektor ds. nauki: - Centrum Medycyny Doświadczalnej to jedna z pereł w koronie UMB. Działa jak dobrze naoliwiona maszyna. Tu stworzono pewien system, który doskonale się sprawdza. I nie decyduje o tym infrastruktura, ale przede wszystkim ludzie.

Centrum współpracuje z około 40 placówkami naukowymi w kraju, do których dostarcza zwierzęta do badań. Samo też w swoich laboratoriach realizuje zlecenia na eksperymenty od wielu naukowców.

Kiedy CMD powstawało kilkanaście lat temu, nie miało swojego odpowiednika w Polsce. Wzorowane było na podobnych obiektach we Włoszech i Hiszpanii.

Prof. Jan Górski, były rektor UMB: - Historia powstania tego ośrodka sięga 2003 roku. Okazało się, że żadna z na-

szych zwierzętarni nie spełnia norm unijnych. Wtedy usiedliśmy z ówczesnym prorektorem ds. nauki prof. Niklińskim i zaczęliśmy się zastanawiać, co robić? Jak wybrnąć z tej sytuacji? Czy może lepiej byłoby kupować zwierzęta? Doszliśmy jednak do wniosku, że najlepiej będzie wybudować ośrodek z prawdziwego zdarzenia. A proszę pamiętać, że w 2003 roku nie było jeszcze dostępnych tak jak teraz pieniędzy unijnych. Nam udało się pozyskać pieniądze z Ministerstwa Nauki, nieco środków unijnych, a także 2 mln zł środków własnych. Problem był też z projektem. Kto go zrobi i gdzie ma być CMD? Nie mieliśmy żadnych wzorców. Nikt nie rozumiał, jak ma funkcjonować zwierzętarnia z prawdziwego zdarzenia. Na szczęście ostatecznie mogliśmy skorzystać z wzorców funkcjonujących w innych krajach, udało nam się zrobić nowatorski projekt i wybudować nowoczesne CMD. ■

KM, BDC

Nie ma ludzi niezastąpionych

Sporo jest sentencji, które mogą nauczyć nas czegoś uniwersalnego o życiu. Lepiej lub gorzej przekazują nam one wieki doświadczeń poprzednich pokoleń, przypominają nam o tym, że wszystko już było, że ktoś kiedyś przeżył już to samo, co my. Potrafią ukoić ból, uświadomić, że nie jesteśmy sami ze swoimi doświadczeniami.

Są też takie powiedzenia, które powtarzane są bezwzględnie, pomimo że nie mają najmniejszego sensu. Lata pracy w pogotowiu sprawiły, że dostaję ciężkiego szału, kiedy ktoś mi mówi, że jeśli coś nas nie zabije, to nas wzmocni. Każdy, kto ma odrobinnę wyobraźni wie, że istnieją tysiące przykładów ilustrujących bzdurność takiego przekonania. Ale najbardziej przereklamowanym, zakłamującym rzeczywistość i miałym intelektualnie powiedzeniem dokumentującym co najwyżej przyswojenie treści podręcznika dla korpomenagerów średniego stopnia jest stwierdzenie: „nie ma ludzi niezastąpionych”.

Szczególnie początek listopada i wizyty na grobach najbliższych uświadamiają nam, że świat pełen jest ludzi niezastąpionych. Każdy z nas jest dla kogoś niezastąpiony. Nikt i nigdy nie zastąpi dziecku mamy, taty, ani rodzeństwa. Nawet oczekiwana śmierć stanowi niepowetowaną stratę i pozostawia po sobie pustkę, której nie sposób zapełnić.

W skali ogólnonarodowej można się o tym przekonać jeszcze dobitniej wtedy, kiedy odchodzi kolejny z wielkich, następny z tych, których podświadomie uważaliśmy za filar, o który zawsze możemy się wesprzeć. Niezastąpiony był Jan Paweł II, niezastąpiony był Władysław Bartoszewski, niezastąpiony był Andrzej Wajda i wielu, bardzo wielu innych. Odeszli, pozostawiając za sobą spuściznę, którą możemy pielęgnować i na której możemy budować, ale już nikt i nigdy ich nie zastąpi.

I nie chodzi tu tylko o ich osobistą, niezaprzeczną wielkość i wyjątkowość. Równie ważne były ich doświadczenia, czasy, które ich ukształtowały, ludzie, których spotkali na swojej drodze, a przede wszystkim wpływ, jaki wywierali na nas, nawet taki, którego sobie nie uświadomiamy.

Każdy z nas jest dla kogoś niezastąpiony. Nikt i nigdy nie zastąpi dziecku mamy, taty, ani rodzeństwa. Nawet oczekiwana śmierć stanowi niepowetowaną stratę i pozostawia po sobie pustkę, której nie sposób zapełnić

my. Niedawna śmierć Andrzeja Wajdy uświadomiła mi, że są pewne wydarzenia, na które już na zawsze będę patrzył przez pryzmat jego filmów. Choćbym nie wiem ile obejrzał filmów dokumentalnych, czy przeczytał książek o wydarzeniach sierpnia 1980 roku, atmosferę tamtych dni przekazał mi właśnie on w „Człowieku z żelaza”. Zabawnie się teraz odbiera krytykę rzekomej miałkości artystycznej tego dzieła, tego „lizusowskiego kiczu antysocrealistycznego”, jak pisał Jerzy Urban. Każdy, kto spróbuje zmierzyć jego wielkość w klasyczny sposób, polegnie. Mistrz wiedział, co robi. Od-

dał hołd robotnikom Wybrzeża, unieśmiertelnił ich walkę, stworzył mit i uwiecznił atmosferę chwili tak, że nawet za sto lat młody Polak wzruszy się słysząc pieśń o chłopcach z Chyłoni, niosących na ramionach ciało Janka Wiśniewskiego, wyśpiewaną w przejmujący sposób przez Krystynę Jandę. I na zawsze będzie to już część naszej historii. Naszej, czyli twojej i mojej. Nie „ich” historii przeciwko „naszej”, ani „naszej”, przeciwko „ich”. Wspólnej.

Obym się mylił, ale nie widzę obecnie nikogo, kto potrafiłby choćby zbliżyć się do tej wielkości, która pozwala tworzyć dzieła na wskroś polskie, ale jednocześnie uniwersalne. Dotyczące tematów kontrowersyjnych, ale łączące, a nie dzielące. Wreszcie takie, które pozwalają się wzbić ponad skrzeczącą i siermiężną rzeczywistość, która nas otacza i do której chętnie by się uciekło w ten świat, który błyszczał w dziełach Mistrza. ■

ADAM HERMANOWICZ



Niewiarygodne zbiegi okoliczności

Rok 1968. Piękny, słoneczny, chłodny poranek. Pierwszy dzień Świąt Wielkanocy. Zjawiam się przed godz. 8 w szpitalu, gdzie mam pełnić ostry dyżur w charakterze szefa zespołu.

W trakcie wykonywania rutynowych czynności otrzymuję pilne wezwanie do izby przyjęć. Tam na podłodze leży zakrwawiony nieprzytomny pacjent, któremu kolega wykonuje sztuczne oddychanie metodą „usta - usta”. Za chwilę zjawia się lekarz anestezjolog z zestawem pierwszej pomocy. Wiotki, nieprzytomny pacjent bez wyczuwalnego tętna na tętnicach obwodowych, ze słabo słyszalnymi tonami przyspieszonej akcji serca zostaje zaintubowany bez żadnych leków. W izbie przyjęć jest też inny zakrwawiony mężczyzna, jak się później okazało taksówkarz, który przywiózł pacjenta do szpitala.

Szybkim badaniem ustalono przyczynę krwawienia pacjenta. Stwierdzono ranę klatki piersiowej po prawej stronie. Następuje wyścig z czasem. Do bloku operacyjnego przesłano sygnał o konieczności przygotowania zestawu narzędzi do otwarcia klatki piersiowej. Rannego położonego na wózk przewieziono do bloku operacyjnego. W czasie transportu był rozbierany.

W sali operacyjnej podłączono kroplówkę i zaczęto podawać dożylnie płyny. Bez przepisowego mycia się do zabiegu, po założeniu jałowego fartucha i asekuracyjnie dwóch par rękawiczek, byłem gotowy do operacji. Po pośpiesznym przygotowaniu pola operacyjnego cięciem przez międzyżebra została otwarta klatka piersiowa. W jamie opłucnej stwierdziłem ponad litr krwi. Po jej odessaniu znaleziono niewielkie brzeżne uszkodzenie płuca oraz ranę osierdzia. Po szerokim otwarciu worka osierdziowego okazało się, że przyczyną krwawienia była rana prawego przedsionka serca. Kaliber rany odpowiadał grubości mojego wskaziciela. Po włożeniu palca do rany całkowicie zahamowano krwawienie. Można było odetchnąć.

Spokojnie, bez podejmowania jakichkolwiek czynności naprawczych, rozpoczęto wyrównywanie niedoboru krwi. Stopniowo zwiększono dawki leków anestezjologicznych. W ciągu około 1,5 godziny uzyskano zadawalający stan układu krążenia, co pozwoliło na zszywanie rany przedsionka. Oczywiście, najpierw trzeba było wyjąć palec z serca.

Krwawienie zminimalizowano za pomocą delikatnych kleszczyków uszczelniających ranę. Rana przedsionka i niewielka rana płuca zostały zszyte. Jamę opłucnej zdrenowano, klatkę piersiową zamknięto warstwowym szwem. Rutynowe leczenie pooperacyjne przebiegało bez powikłań. Po 16 dniach pacjent w dobrym stanie opuścił szpital.

Nie zastosowano żadnej nadzwyczajnej procedury operacyjnej. O powodzeniu zdecydowało maksymalne skrócenie czasu od przyjęcia pacjenta do szpitala do interwencji operacyjnej plus właściwe decyzje i skuteczne postępowanie anestezjologiczne.

W opisie tego przypadku wątek medyczny jest ciekawy, ale ciekawszy jest ciąg zdarzeń z dnia wypadku. Taksówkarz odwiózł swojego pasażera i jadąc pustym autem, po bezludnej ulicy, spóźniony na świąteczne śniadanie, zauważył leżącego na chodniku mężczyznę. Uznał, że to nieprawdopodobne, by o tej porze, w takim dniu, leżał pijany człowiek. Zatrzymał się, podszedł do niego i zobaczył, że ma przed sobą nieprzytomnego krwawiącego rannego. Przeniósł go do samochodu i natychmiast pojechał do najbliższego szpitala. Z pomocą sanitariusza wniósł poszkodowanego do izby przyjęć.

W tej sytuacji nie zwracano sobie głowy wypełnianiem potrzebnej dokumentacji (w tym zgody na operację). Nie wykonano żadnych badań do-

datkowych. Nie było czasu. Tej zwłoki ranny by nie przeżył. Biurokracja musiała zaczekać.

Szczęściem pacjenta były korzystne uwarunkowania: młody wiek, rana prawego przedsionka, gdzie jest niższe ciśnienie krwi w porównaniu do pozostałych jam serca, co opóźniło wykrwawienie oraz to, że uszkodzenie ograniczyło się do przedniej ściany, bez przebicia ściany tylnej, niedostępnej dla operacyjnej manipulacji w warunkach ówczesnego szpitala.

Policja zatrzymała sprawcę napadu. Był nim przyjezdny z wybrzeża, który do Białegostoku przyjechał na urlop. Nie umiał racjonalnie wytłumaczyć dlaczego marynarskim kordzikiem zaatakował mężczyznę wychodzącego z kościoła.

Na uwagę zasługuje cała sekwencja zdarzeń, od momentu zauważenia przez kierowcę leżącego na chodniku człowieka, racjonalne wykluczenie pijactwa, gest bezinteresownej pomocy, intuicyjny wybór właściwego szpitala; a potem sprawny i szybki sposób postępowania w szpitalu, umiejscowienie rany serca dające największe szanse przeżycia. To wszystko można potraktować jak cud. W moim przekonaniu to jedynie niesamowity zbieg okoliczności, podobny do wielkiej wygranej w grze losowej. Bo czy Bóg nie zatrzymałby ręki bandyty zadającej zbrodniczy cios nożem w klatkę piersiową niewinnego człowieka? ■

DR STANISŁAW SIERKO

Specjalista chirurg z 60-letnim stażem w zawodzie, urodzony w 1932 r. w Ogródniczkach



Jerzy Łebkowski

Rektor Akademii Medycznej w Białymstoku 1981-1984, 1984-1987

28 maja 1981 roku zapisano nową kartę w historii uczelni. **Tego dnia po raz pierwszy według strictly demokratycznych zasad Kolegium Elektorów AMB wybrało na stanowisko rektora prof. Jerzego Łebkowskiego, wybitnego neurochirurga, humanistę.**

Kandydaturę profesora zgłosiła prof. M. Byrdy, podkreślając we wniosku nie tylko osiągnięcia zawodowe profesora, ale także Jego walory osobiste predysponujące Go do piastowania funkcji kierowniczych. Jak się wyraziła *ma on bowiem łatwy kontakt z ludźmi, cechuje Go takt i umiar, poczucie odpowiedzialności za podejmowane decyzje i poczucie sprawiedliwości.*

Na wybór rektora z niepokojem patrzył ówczesny aparat bezpieczeństwa PRL. Zaniepokojenie wzbudzała postawa prof. J. Łebkowskiego, osoby bezpartyjnej i praktykującego katolika. Dodatkowe obawy potęgowała przynależność profesora do NSZZ „Solidarność”.

Jednak była to osobowość, którą szanowały zarówno władze polityczne, jak i musiały się z nią liczyć czynniki partyjne.

Rektor

Z dniem 1 września 1981 roku, prof. J. Łebkowski rozpoczął kierowanie uczelnią. Kadencja rektora otworzyła nowy rozdział w relacjach AMB z kościołem katolickim. Zauważyć można było podjęte wspólne oficjalne starania na rzecz stworzenia lepszego klimatu w relacjach władz uczelni z kościołem. Przykładem takich działań był udział władz kościelnych w uroczystościach akademickich, jak i rektora w uroczystościach religijnych. Władze polityczne źle to odbierały.

Sytuacja panująca w ówczesnej Polsce miała swoje odzwierciedlenie w atmosferze panującej w uczel-



*Ojciec mój
bardzo namawiał mnie,
żebym poszedł
na architekturę,
ponieważ mam zdolności
rysunkowe, a architektowi
to potrzebne.
I rzeczywiście nosiłem się
z takim zamiarem*

ni. Na początku swojej pierwszej kadencji (1981-1984) we wrześniu 1981 roku rektor J. Łebkowski stanął w obliczu istniejącego konfliktu powstałego na tle rekrutacji na studia w AMB. Rodzice niedoszłych studentów wskutek niepomyślnych dla nich decyzji Senatu AMB, rozpoczęli strajk okupacyjny w holu

przed siedzibą rektoratu, domagając się zmiany uchwały władz uczelni. Pomimo do końca nierozwiązanego problemu, rektor J. Łebkowski znalazł uznanie w osobach protestujących, którzy w odwołaniu od decyzji Senatu AMB, tak m.in. napisali: *Wyrażamy Panu Rektorowi serdeczne podziękowania i szacunek za poparcie 39 osób w dodatkowej rekrutacji, co narażało Jego Magnificencję na przykrości ze strony „Solidarności” oraz niektórych pracowników Akademii.*

Listopad 1981 roku to czas podjętych przez NSZZ „Solidarność” prób wygaszania nastrojów społecznych w Polsce. Protesty trwały też w środowisku akademickim. Solidaryzowano się z protestującymi w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu, gdzie dokonano wyboru rektora wbrew obowiązującym procedurom. Dodatkowo napięcie społeczne na uczelniach potęgowały przeciagające się w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki prace nad nową ustawą o szkolnictwie wyższym. Na znak protestu wobec tak prowadzonej polityki przez władze kraju, podejmowano strajki solidarnościowe w uczelniach. Do akcji protestacyjnych włączyła się część środowiska studenckiego w AMB, głównie członków NSZ. Rektor J. Łebkowski popierał dążenia do przejrzystości działań podejmowanych przez ówczesne władze polityczne kraju. Kiedy w listopadzie 1981 roku Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” AMB zwróciła się z apelem do rektora o

wystąpienie m.in. z protestem do Ministerstwa NSzWiT przeciwko próbom zmian w treści społecznego projektu ustawy o szkolnictwie wyższym. Na taki apel rektor J. Łebkowski odpowiedział pismem skierowanym do ww. ministerstwa, w którym pisał: *Rektor i Senat Akademii Medycznej w Białymstoku zwracają się z apelem o natychmiastowe rozwiązanie konfliktu w WSI w Radomiu. (...) Zgłaszamy protest przeciwko zaakceptowaniu przez Ministra NSzWiT nieformalnego wyboru Rektora tej Uczelni. Domagamy się niezwłocznego uchwalenia przez Sejm nowej ustawy o szkolnictwie wyższym według projektu opracowanego przez społeczną Komisję Kodyfikacyjną bez jakichkolwiek poprawek.*

Stan wojenny

Wszystkie postulaty i akcje społeczne na rzecz demokratyzacji życia obywatelskiego w uczelniach zostały spacyfikowane w dniu 13 grudnia 1981 r. poprzez wprowadzenie przez Wojskową Radę Ocalenia Narodowego stanu wojennego. Wówczas to rektor wspólnie z doc. E. Trembaczowskim polecieli archiwistce uczelni odpowiednio zabezpieczyć w archiwum akta z okresu *Karnawału Solidarności*, by nie dostały się w ręce aparatu bezpieczeństwa.

Mimo zapewnień rektora, że to On kieruje uczelnią, na pierwszy plan wysuwa się kierownik Studium

Wojskowego AMB ppłk. M. Pokora, mianowany w okresie stanu wojennego komisarzem wojskowym w AMB. Większego znaczenia nabierają wówczas słowa wypowiedziane podczas obrad Senatu AMB, zwołanego w związku z wprowadzeniem stanu wojennego, na którym rektor J. Łebkowski tak się wyraził: *My proszę państwa stan wojenny przyjmujemy z „pokorą”. W ocenie prof. A. Kłacińskiego, w tamtym czasie, ppłk. M. Pokora nie odstępował niemal od rektora, brał żywy udział w posiedzeniach senatu, w czasie których wydawał także polecenia personalne.*

Rektor J. Łebkowski podsumowując swoją pierwszą kadencję w kontekście stanu wojennego powiedział: *Historia naszej Uczelni właściwie nie pamięta tak ciężkiej kadencji (...) choć tłumaczą nas obiektywne przeciwności, jakie na to nie pozwalały - pozostawiły we mnie dyskomfort psychiczny i ciążyły dość boleśnie.*

Na taką opinię rektora wpływ miała bezapelacyjnie sprawa przeprowadzonego na polecenie ministra zdrowia w czerwcu 1982 roku, przeglądu i oceny kadry nauczycielskiej oraz sprawa represji wobec studentów. W wielu wypadkach dotyczących nauczycieli, jak i studentów, rektor J. Łebkowski próbował wpływać na ocenę komisji weryfikacyjnej, broniąc poszkodowanych. Jednak, jak sam po latach przyznał, wpływ na podejmowane wówczas

decyzje miały czynniki polityczne i wojskowe. Rektor wskazywał również na stosunki polityczne, często zaognione, pomiędzy NSZZ „Solidarność” i NZS-em, a władzą polityczną w kraju, które miały swoje przełożenie na atmosferę panującą na uczelniach jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego. Takie napięcie znalazło ujście na uczelniach podczas przeglądu i oceny kadry nauczycielskiej. Weryfikacje na uczelniach stwarzały możliwość niektórym działaczom PZPR „odegrania się” na działaczach zawieszono go związku zawodowego i studentów byłego NZS-u za ich akcje i protesty przeciwko systemowi.

W opinii specjalnej komisji senackiej z 1990 roku, która zajmowała się wyjaśnieniem tamtych wydarzeń, ówczesna postawa rektora odgrywała podczas weryfikacji pozytywną rolę, hamującą niektóre działania innych członków komisji. Jak zauważyła specjalna komisja, rezygnacja wtedy prof. J. Łebkowskiego z funkcji rektora, mogłaby doprowadzić w konsekwencji do dojścia do władzy osób szczególnie aktywnych w czasie weryfikacji.

Druga kadencja

W trakcie pierwszej kadencji rektora J. Łebkowskiego z końcem 1982 roku oddano do użytku po wielu latach budowy, nowy budynek dostosowany na potrzeby Zakładu Medycyny Sądowej i Zakładu Anatomii Patologicznej (ob. Collegium Pathologicum). Pomieszczenia zwolnione przez te zakłady w budynku Collegium Primum, zaadaptowano na potrzeby Wydziału Farmaceutycznego.

Pomimo fatalnej sytuacji gospodarczej kraju, w 1982 roku rektor J. Łebkowski z satysfakcją mógł oznajmić społeczności akademickiej o rozpoczęciu budowy szpitala Instytutu Pediatrii (ob. UDSK).

W czasie drugiej kadencji rektora Łebkowskiego (1984-1987), uczelnia musiała podjąć wyzwanie związane z uruchomieniem kształcenia studentów na kierunku farmacja apteczna. Jak pisał rektor do władz miasta: *Powołanie zatem na Wydziale Farmaceutycznym kierun-*



Rodzina Łebkowskich, od lewej: żona J. Łebkowska, prof. J. Łebkowski, syn dr W. Łebkowski, lata 70-te XX wieku



Prof. J. Łebkowski w swojej pracowni, lata 70-te XX wieku

ku aptecznego jest ogólnospołeczną sprawą miasta, województwa i regionu. Władze ministerstwa zdrowia postawiły ultimatum władzom akademickim, politycznym i administracyjnym regionu, że do końca kwietnia 1986 roku oczekują kompletnego programu rozwoju Wydziału Farmaceutycznego. W innym wypadku zagrożono zamknięciem wydziału. Ostatecznie uruchomiono kierunek studiów farmacja apteczna na Wydziale Farmaceutycznym. Pierwszy nabór na studia dokonano na rok akademicki 1986/1987.

Omawiając sylwetkę rektora J. Łebkowskiego zwrócić należy uwagę na Jego stosunek do społeczności akademickiej, którą nazywał rodziną. Rodzina, którą jak mówił: *darzę głębokim szacunkiem, społeczności, która mnie wychowała, pobudzała do działania, wyzwalała siły twórcze, kształtowała moje postawy życiowe i moją osobowość, (...) której wszystkie troski i radości były i są również moimi.*

Pracownicy administracyjni rzadko mieli kontakt osobisty „na stopie” służbowej z rektorem, ponieważ większość spraw urzędowych rektor prowadził poprzez dyrektora administracyjnego uczelni. Urzędnicy pamiętający rektora J. Łebkowskiego do dzisiaj wyrażają się o nim ciepło.

Neurochirurg

Urodzony 16 stycznia 1922 roku w Warszawie, obrońca stolicy 1939 roku, student medycyny na tajnych kompletach, uczestnik Powstania Warszawskiego, absolwent warszawskiej Akademii Medycznej, tak mówił o podjętej przez siebie jeszcze w trakcie studiów decyzji wyboru specjalizacji: *w chwilach wolnych od ćwiczeń i wykładów, a także w okresie ferii letnich i zimowych chodziłem na Kl. Neurochirurgiczną Szpitala Dz. Jezus w charakterze wolontariusza. To tam nastąpiło olśnienie, by poświęcić się neurochirurgii. Pracowałem wówczas w klinice prowadzonej pod kierunkiem prof. J. Choróbskiego, nestora polskiej neurochirurgii.*

Po kilku latach pracy spędzonych w Łodzi i Poznaniu, w 1961 roku przybył wraz z rodziną do Białegostoku, by zorganizować od podstaw oddział neurochirurgiczny przy Klinice Chorób Nerwowych AMB. W 1970 roku oddział został przekształcony w samodzielną jednostkę organizacyjną jako Klinika Neurochirurgii AMB, której prowadzenie powierzono wówczas profesorowi. Prof. J. Łebkowski we współpracy z białostockim Centralnym Ośrodkiem Techniki Medycznej uczestniczył w projektowaniu aparatury badawczej, która niejednokrotnie zasilała wyposażenie Kliniki Neurochirurgicznej AMB. Jednym z takich efektów pracy było opracowanie wyspecjalizowanego zestawu aparatury do intensywnego nadzoru chorych. W uznaniu doniosłości problemu to osiągnięcie m.in. jego autorstwa zostało w 1973 roku wpisane do „Księgi Czynów i Osiągnięć Nauki Polskiej”.

W podsumowaniu całości pracy organizacyjnej prof. J. Łebkowskiego należy podkreślić, że pomimo dużych trudności zorganizował od podstaw neurochirurgię w regionie północno-wschodnim i dzięki intensywnej pracy rozwinął ją i uczynił jednym z najlepszych ośrodków neurochirurgicznych w kraju. W oczach współpracowników profesor J. Łebkowski łączył w sobie cechy wybitnego lekarza, humanisty i nauczyciela akademickiego. Najlep-

szym obrazem tych słów są wspomnienia doc. dr med. H. Powiertowskiego, który w 1969 roku pisał o nim tak: *Jego wysokie poczucie koleżeństwa i życzliwość wobec kolegów i współpracowników, w połączeniu z dużą troską o chorych sprawiały, że doc. Łebkowski jako kolega i jako lekarz był ceniony, szanowany i lubiany. Obdarzony darem dydaktycznym był także lubiany przez studentów, którzy chętnie pracowali pod jego kierunkiem.*

W retrospekcji swojego życia prof. J. Łebkowski tak mówił o podjętej przez siebie decyzji wyboru neurochirurgii jako swojej specjalności. *Gdybym miał rozpocząć po raz drugi, to jednak trzymałbym się neurochirurgii, która jest niewątpliwie bardzo ciężką specjalnością, ale na pewno pasjonującą.*

Humanista

Rodzina, ojciec mój bardzo namawiał mnie, żebym poszedł na architekturę, ponieważ mam zdolności rysunkowe, więc architektowi to potrzebne. I rzeczywiście nosiłem się z takim zamiarem (...). Być może byłem pod dużym wpływem brata starszego, matki, ojca, którzy dużo czytali. Biblioteka w domu była olbrzymia, i być może te zainteresowania humanistyczne przeważały (...). Wydawało mi się i teraz się z tym zgadzam, że lekarz chyba więcej kojarzy humanistycznych wartości, będąc w kontakcie z chorym człowiekiem. I zdecydowałem, że lekarz malować może też.

O panującej atmosferze w rodzinnym domu mówił tak:

Z jednej strony stał rajzbret, na którym malował ojciec, a z drugiej strony stał rajzbret, na którym projektował mój brat starszy (...) Między jednym rajzbretem a drugim, między różnego rodzaju papierami, farbami, tuszami wyrosłem. Jego twórczość malarską podzielić można było na trzy główne tematy. Są nimi: pejzaże, kwiaty oraz portrety dzieci i dorosłego człowieka.

Swoje malarskie dokonania prezentował na licznych zjazdach krajowych. Obrazy profesora pokazane zostały w 1983 roku na VII Europejskim Kongresie Neurochirurgów w

Brukseli. Prace wystawiane również były kilkakrotnie w Ministerstwie Zdrowia. Wybrana kolekcja obrazów profesora uświetniła obchodzony jubileusz 40-lecia AMB.

W dorobku profesora nie sposób pominąć przemówień rektorskich inauguracyjnych kolejne lata akademickie, gdzie oprócz podsumowań i planów związanych z życiem uczelni, zapadały w pamięć Jego przesłania skierowane do społeczności akademickiej. Przepojone one były patriotyzmem, troską o wspólną ojczyznę i rozwój uczelni. Do Jego najwybitniejszych przemówień zaliczany jest wykład inauguracyjny, który zaprezentował podczas otwarcia roku akademickiego 1990/1991. Był on powiązany z obchodzonego przez uczelnię Jubileuszem 40-lecia AMB.

Każdy dzień roboczy profesor rozpoczął od uczestnictwa w porannej mszy świętej w kościele katedralnym. Pracownicy uczelni zdążający rano do pracy niejednokrotnie widzieli małżeństwo Łebkowskich schodzące po stopniach kościoła farnego po zakończonej porannej mszy. Po jednej z takich mszy, zapytany o Jego codzienny udział w nabożeństwie, tak odpowiedział: *Codziennie otwieram ludziom głowy, to oddaję Panu Bogu swoje ręce.*

Profesor J. Łebkowski zmarł 3 listopada 1993 roku. Spoczywa na Cmentarzu Farnym w Białymstoku. ■

PAWEŁ RADZIEJSKI

Kierujący Archiwum UMB

Od autora: Pragnę podziękować pani Krystynie Dojlido za udzielone informacje, które wzbogaciły niniejszy artykuł.

Sylwetkę profesora J. Łebkowskiego w szerszym świetle opisałem w monografii uczelnianej zatytułowanej „Rektorzy Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku 1950-2014”, pod red. L. Chyczewskiego, M. Grassmann, P. Radziejewskiego, M. Piszczatowskiej. Publikacja jest do nabycia w Muzeum Historii Medycyny i Farmacji UMB.

Białe i czarne

Te kolory najsilniej ze sobą kontrastują. Białe aniołki i czarne diabły, czarne litery na białym tle, biel salonów i czerń kominów. Długo można się bawić w takowe układanki, ale czy ma to sens?

Biel przejawia tendencję do brudzenia się, a czerń płowieje, blaknie. Im wnikliwiej się przyglądamy, tym lepiej widać odcienie i tę kwestię można zakończyć banalnym stwierdzeniem: samo życie!

Właśnie fundamentalna wartość, jaką jest życie, podzieliła białych i czarnych, środowiska protestujące pod tymi barwami. Nie obawiajcie się mili moi, nie zamierzam w konwencji felietonowej włączyć się do dyskusji. Przeżyłem te emocje jako poseł II kadencji, kiedy to Sejm RP przyjął obowiązujące do dziś prawo dopuszczające warunkową aborcję, zwane przez jednych rozsądnym, a przez innych zginiłym kompromisem. Z jednym się stanowczo nie zgadzam, że to tylko sprawa kobiet („dziewuch”), chłopcy mogą przyjąć pozycję strusia i schować głowę w piasek. I mam nadzieję, że uda się zbliżyć czerń do bieli, a biel do czerni. I na pewno pozostajemy cywilizacją życia.

Zmiana barw

W starym dowodzie osobistym mam wpisane w pozycji kolor włosów - blondyn. Latem bywałem jasnym blondynem, w pozostałe pory roku ciemnym. Aż przyszła taka chwila, że zyskałem na wartości i noszę teraz srebro na głowie. Jedna z babć radziła mi, bym jadł dużo rzodkiewki, to znów mi włosy ściemnieją. Nie pomogło. I dobrze, siwizna bywa uznawana za atrybut mądrości i powagi, wycisza agresję u oponentów, uszlachetnia, dodaje odwagi, choć siły już nie te, co przed wojskiem. Nawet wybitny znawca użył określenia, że siwy kolor

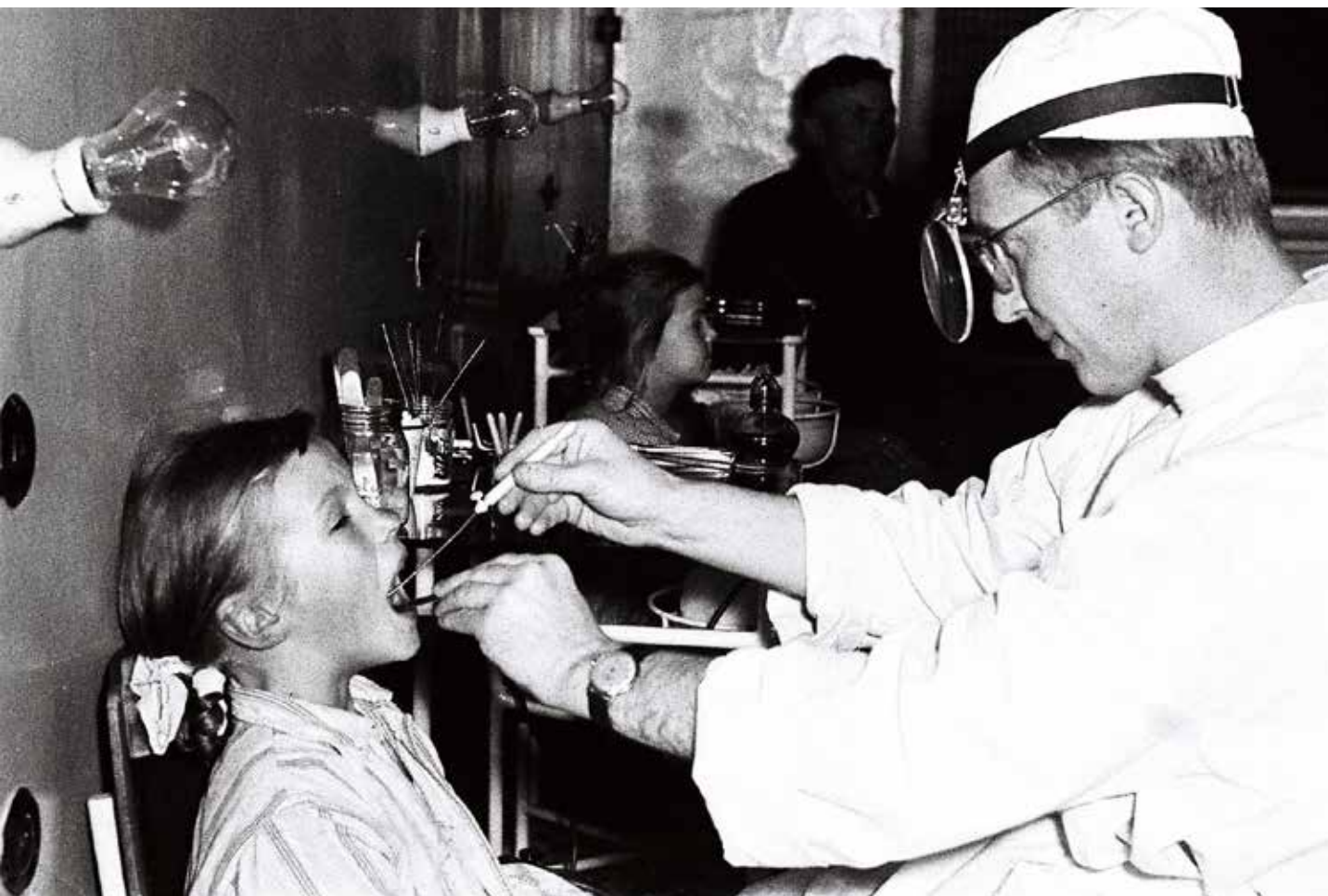
włosów należy uznać za najszlachetniejszy. Ich właściciel staje się białym krukiem, kimś wyjątkowym. Miłe to, tylko cholernie szybko przybywa wokół mnie takich białych kruków z prawem do darmowego przejazdu autobusem miejskim. Można też uwierzyć, że zwłaszcza wczesna siwizna podnosi atrakcyjność mężczyzny wśród pań skorych do eksperymentowania. Przepraszam, do kiedy można się kwalifikować jako wczesno-siwy? Czy ma to związek z wcześniejszą emeryturą? Przestrzegam natomiast wszystkich przed odsiwaczami, bo można na ten przykład stać się rudawym, w czym nie każdemu dobrze i miło. To już lepiej wierzyć, że naukowcy poradzą sobie z tym problemem, co może skończyć się przyznaniem nagrody Nobla. Zachęcam.

Dodam jeszcze, że przyszło mi tym łatwiej pogodzić się z siwizną, bo z urodzenia jestem białym Kurpiem. Nie zielonym spod Myszyńca, ale z Puszczy Białej. W niej biel brzoź ubogaca zielen sosen. Farbowanych lisów się tam nie spotyka.

Białe niedziele

Tak zwie się niedziela przewodnia, następna po Wielkiej, czyli Wielkanocnej. Od 2000 roku w Kościele katolickim jest obchodzona z ogłoszenia św. Jana Pawła II jako Niedziela Miłosierdzia Bożego. Z kolei w Kościele prawosławnym jest to Wielkanoc Umarłych, a niesione wówczas na groby jedzenie miało pomagać zmarłym w drodze do nieba.

Chcę jednak napisać o lekarskich Białych Niedzielach. Pamiętam, jak



i profesorowie białostockiej Akademii Medycznej ochoczo wyjeżdżali na tereny wiejskie, by szerzyć higienę, udzielać porad, okazać rolnikom pomoc w sprawie - jak już pisałem - najważniejszej, bo ratowania życia. Kiedyś nawet wybrałem się na taki wyjazd z profesorami barwy zielonej. Był tłum, była radość (mam wątpliwość, czy dzielają ją najmłodszy bojący się pań i panów w białych fartuchach) i dobrze wyczuwalna szczera wdzięczność.

Tak te momenty zapamiętał kolega Adam Anastaziuk. Prof. Franciszek Taraszkiewicz stanął przy piecu, by nieco rozgrzać swe zziębnięte kości, bo na dworze panował późnojesienny chłód. Został przedstawiony i zaczął pogawędkę. Aliści, z nieznanego powodu słuchacze, a zwłaszcza kobiety, zaczęły opuszczać salę. Lekka konsternacja, sytuacja jednak szybko się wyjaśniła. Matki wróciły do izby z małymi pociechami. Profesor przerwał mówienie i zajął się badaniem pacjentów. Kiedy grubo po północy za-

kończył posługę medyczną, padło pytanie, czy nie żałuje tego wyjazdu, tej niedzieli w głuszy wiejskiej i w ogóle, jak się czuje? Odpowiedź brzmiała: - To był jeden z najpiękniejszych dni w moim życiu.

Zamazywanie barw

Chciałem sprawdzić z pomocą internetu, czy takie Białe Niedziele się jeszcze odbywają. O tak, natrafiłem na ogłoszenia z różnych stron Polski z zaproszeniem na spotkania z lekarzami, miłe wrażenia uczestników z tych wyjazdów, także studentów medycyny i podziękowania wójtów. Znalazłem jednak i wstępniak: „Czy słyszeliście kiedyś nazwę *Biała Niedziela*? Za czasów PRL-u były one elementem profilaktyki zdrowotnej, a dla młodych lekarzy, studentów, szansą na sprawdzenie swojej wiedzy i umiejętności w terenie. Niestety, Białe Niedziele były także elementem propagandy władzy (...). Ciężką pracą lekarzy władza wykorzystywała więc nie tylko, by dbać o zdrowie obywateli, ale także by poka-

zać społeczeństwu swoje zainteresowanie biedniejszymi rejonami Polski”.

Drogi kolego Franciszku, od dawna nie ma Ciebie wśród nas, ale mimo to chciałbym Cię przeprosić za ten tekst w barwach poszarganej, brudnej bieli. I chciałbym tak po prostu od siebie podziękować tym wszystkim lekarzom, pielęgniarcom i w ogóle pracownikom służby zdrowia - białej służby, którzy wykonywali swą powinność najlepiej jak potrafili bez względu na to, kto rządził i jak rządził. ■

ADAM CZESŁAW DOBRŃSKI

